Rok - Année XXXIX. PIĄTEK, 25. kwietnia 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — VENDREDI, 25 Avril 1947. Nr. 97.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny: Rédacteur en chef: Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Rozrzutna gospodarka pracą ludzką grozi dotkliwymi skutkami

Prasa krajowa podnosi coraz częściej konieczność zwolnienia nadmiernej liczby urzędników zarówno na posadach rządowych i gminnych jak i w przemyśle i handlu. Mówił o tym min. skarbu Dąbrowski. Praktycznie wygląda to tak, że przeglądając gospodarkę miejską w Katowicach stwierdzono, że można natychmiast zwolnić 25 procent ogółu pracowników, a w Gliwicach z liczby 1.800 pracowników zwolniono już ponad tysiąc.

Zastanawiając się nad tym, jak doszło do takiego przerostu, prasa krajowa stwierdza, że w prowadzonej w Polsce polityce personalnej wyróżnić można z grubsza trzy okresy. W pierwszym kierowano się zasadą pełnego zatrudnienia wszystkich sił roboczych. Rozrastały się więc etaty pracowników umysłowych, rosły szeregi pracowników fizycznych. Być może, była to polityka „na wyrost" w oczekiwaniu na szybkie ożywienie życia gospodarczego i taki rozwój produkcji, który by usprawiedliwiał zatrudnienie licznej rzeszy pracowniczej.

Okres ten zamknięty został w chwili, kiedy dostrzeżono, że żadna kalkulacja nie wytrzymuje tak rozdętych wydatków personalnych tym bardziej, że wydajność pracy okazała się z tych czy innych względów daleko mniejsza od przedwojennej. Ludzie pilnie obserwujący rozwój naszego życia gospodarczego zaczęli przykładami i cyframi wykazywać, jak niezdrowe wytworzyły się na tym odcinku stosunki, jak **nieproporcjonalnie wysoko wyrósł procent pracowników umysłowych w porównaniu do fizycznych, jak rozbudowany został aparat biurokratyczny, który miast ułatwiać, hamował normalną działalność gospodarczą.** Te wołania potwierdziły w całej pełni pierwsze bilanse przedsiębiorstw, pierwsze budżety administracji

Dzisiaj wkroczono w okres trzeci, okres wyciągania konsekwencji z dotychczasowych doświadczeń, okres urentownienia aparatu produkcyjnego. W praktyce oznacza to przerzucanie pracowników od zajęć nieprodukcyjnych do produkcyjnych, usprawnianie aparatu administracyjnego, a także zwalnianie zbędnych sił. Zgodnie z tym z **całego kraju napływają wiadomości o przeprowadzonych redukcjach w samorządach, administracji i przedsiębiorstwach państwowych.**

W powojennej strukturze gospodarczej Polski największym pracodawcą jest państwo. Zatrudnia ono dziś nie tylko pracowników administracji państwowej, ale i milionowe rzesze pracowników nieomal że całego przemysłu polskiego, a nawet w dużej mierze i pracowników handlu. Jeżeli ten pracodawca stwierdza dziś, że koniecznością stało się dla niego ograniczenie liczby zatrudnionych pracowników **to w pewnej chwili możemy stanąć w Polsce przed nowym problemem do rozwiązania, problemu bezrobocia,** o ile równocześnie nie powstaną nowe możliwości zatrudnienia przez rozbudowę istniejących i budowę nowych zakładów pracy.

Tak pisze prasa krajowa i potwierdza tym samym wszystko, co pisaliśmy w sprawie racjonalnej i planowej gospodarki pracą ludzką.

Braki w Polsce, na które wskazuje prasa krajowa, są w dużej mierze winą niezrozumienia praw gospodarczych przez wielką część polskiej inteligencji. Było tak już przed wojną, wskutek czego na przykład liczba radców w katowickiej dyrekcji kolejowej, która do r. 1922 wynosiła 6, wzrosła w Polsce do 54, czyli dziewięć razy.

Jeżeli państwo ma za wiele urzędników w gospodarce państwowej czy przemyśle upaństwowionym, wówczas wydatki stają się większe niż dochody. Trzeba śrubować podatki, a gdy to nie starczy, drukować papierowe pieniądze które wskutek tego tracą na wartości i powodują bankructwo i nędzę.

W dziedzinie gospodarczej, jak w każdej dziedzinie życia są żelazne reguły, które trzeba znać i których trzeba się trzymać. Nie rozumieją tego najczęściej agitatorzy polityczni, przyrzekają dużo, ale dotrzymanie zależy nie od przyrzeczeń, tylko od warunków gospodarczych, które słuchają własnych praw.

Tajemnicza eksplozja na Helgolandzie

Kuxhaven. — W dniu 23 kwietnia zaobserwowano wysoką kolumnę ognia oraz gęstych dymów unoszących się nad wyspą Helgoland.

Ze statku „Łaba", który jest statkiem - pompą obserwowano w kilka sekund po tych dymach i ogniu eksplozję silniejszą, aniżeli ta, którą słyszano w piątek w południe, przy wysadzaniu fortyfikacyj na wyspie.

Władze brytyjskie odmawiają jakichkolwiek wyjaśnień w tej sprawie.

Nowy statek przychwycony z Żydami na wodach palestyńskich

JEROZOLIMA. — Brytyjska marynarka wojenna zatrzymała nowy statek z nielegalnie przybywającymi do Palestyny Żydami.

Samoloty patrolujące na morzu doniosły w niedzielę, iż okręt podejrzany znajdował się na wodach palestyńskich. W dniu 23 bm. rano okręt ten został przyprowadzony do jednego z portów Palestyny.

Dla opanowania okrętu Brytyjczycy musieli użyć gazów łzawiących i pałek policyjnych. 15 Żydów zostało pobitych, w czym dwóch odniosło ciężkie rany.

Na Cyprze, gdzie znajduje się już 13.600 Żydów od czterech dni trwa strajk głodowy w obozach w Caraolus i Xylotymbou. Obecnie Komitet mieszany doprowadził do układu, na mocy którego Żydzi mają zaprzestać strajku.

Z Londynu wyjechało do Lake Success dwóch brytyjskich ekspertów, którzy wezmą udział w dniu 28 kwietnia br. w sesji nadzwyczajnej O.Z.N. zajmującej się między innymi sprawą palestyńską.

Za 3 dni upływa termin amnestii

Warszawa. — W ostatnich dniach zaznaczył się gorączkowy napływ ujawniających się. Ujawniło się w dwóch dniach około 30 przywódców terenowych. Członkowie zarządu okręgu lubelskiego WIN, którzy ujawnili się przed kilku tygodniami, zwrócili się z apelem do b. żołnierzy AK, członków organizacji WIN, wzywając ich do ujawnienia się.

Konferencja prasowa w Rzymie

Rzym. — Ambasada R.P. zorganizowała konferencję prasową, na której bawiący w Rzymie pisarz Dobraczyński zaznajomił prasę włoską z aktualnymi problemami życia katolickiego w Polsce.

Dobraczyński należy do grupy współpracującej z stronnictwami blokowymi.

Oświadczył on, że życie katolickie w Polsce cieszy się swobodą. Czynny jest Uniwersytet Katolicki w Lublinie, istnieje prasa katolicka, (niestety tylko kilka tygodników o ograniczonym nakładzie. Przypisek Red. „Nar.").

Na pytanie, czy prawdą jest pogłoska rozpuszczana o rzekomych prześladowaniach religijnych w Polsce, Dobraczyński odpowiedział, że jest to absolutnie bezpodstawne, a jedyną rzeczą o której można mówić, to naturalne różnice zdań, wynikłe z zetknięcia się różnych ideologii na tej samej płaszczyźnie. Zapytany przez pisarza Moravio, czy i jaką funkcję polityczną spełnia ruch katolicki w Polsce, mówca oświadczył, że na razie nie ma poważniejszej partii katolickiej w kraju, że ruch katolicki, który przed wojną był ściśle związany z partiami politycznymi, szczególnie prawicowymi — dziś rozwija swoją działalność poza życiem partyjnym, pragnąc tak zadokumentować niezależność ideologiczną doktryny Katol.

W konkluzji redaktor „Dziś i Jutro" wyjaśnił, że polski świat katolicki i jego eksponenci pragną rychłego podpisania nowego konkordatu między rządem polskim a stolicą Apostolską.

Ostatnie posiedzenie Konferencji W. Czwórki

Moskwa. — Konferencja moskiewska stoi pod znakiem niepowodzenia i przygotowań do wyjazdu. Na czwartek zapowiedziano ostatnie posiedzenie Konferencji, na którym ma być oznaczony termin i miejsce nowych narad W. Czwórki. Obradowany ma być także wniosek Marshalla w sprawie zmniejszenia sił okupacyjnych w Europie.

Sekr. Stanu Marshall oświadczył w środę, że rząd Stanów Zjednoczonych zwróci się do wrześniowej sesji Organizacji Zjednoczonych Narodów w sprawie uchwalenia traktatu pokojowego z Austrią, jeżeli sprawa ta nie zostanie załatwiona do tego czasu w łonie W. Czwórki.

Mołotow zapowiedział, że odpowie w czwartek Marshallowi w tej sprawie. Zgodzono się, że wszyscy jeńcy niemieccy winni być odesłani do Niemiec i zwolnieni do końca r. 1948.

W środę nastrój na Konferencji był wprost przykry, gdyż obie ścierające się strony starały się wzajemnie przypisać odpowiedzialność za niepowodzenie. Marshall zarzucił Sowietom, że nie przyjęły amerykańskiego projektu Paktu Czterech, Mołotow zarzucał Amerykanom, że nie chcieli wziąść pod rozwagę poprawek sowieckich.

Wyjazd delegacji francuskiej zapowiedziany jest na czwartek wieczór, a wyjazd Bevina na piątek. Samolot Marshalla jest również w pogotowiu. Min. Bidault odbył w środę dłuższą rozmowę z Bevinem.

Paryż. — Rozpatrując wyniki konferencji prasa paryska zastanawia się nad głosami pism anglosaskich, wedle których w Moskwie nastąpiło zbliżenie francusko - angielsko - amerykańskie. Jak wiadomo Francja uchodziła do tego czasu za pomost między Anglosami a Rosją. Odmowa rosyjska zgody na przyłączenie Zagł. Saary miała zaważyć silnie na nastrojach kół kierowniczych Francji. Socjaliści francuscy są jak wiadomo zwolennikami współdziałania francusko - brytyjskiego, co ułatwiło zresztą zawarcie sojuszu mi-

Marshall grozi pojściem do O.Z.N., jeżeli do września traktat z Austrią nie będzie zawarty

dzy Francją i Anglią podpisanego tuż przed wyjazdem do Moskwy.

* * *

Paryż. — P. Leon Blum w „Le Populaire" p.t. „Bilans moskiewski" pisze m.in.:

„Czterej ministrowie rozjadą się, nie doszedłszy do porozumienia w żadnym punkcie, nie zgodziwszy się nawet w sprawie nieszczęsnego traktatu austriackiego. Dowód tej niezdolności, wywołuje rozczarowanie i przygnębienie..."

„Jeden tylko rezultat konkretny, pozytywny, osiągnięty został w Moskwie, choć nie na konferencji moskiewskiej — chcę mówić o umowie węglowej między przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji"...

„Rezultatem najbardziej dla nas zadowalającym i być może pierwszą satysfakcją materialną, jest zapał jednomyślny, szczery, bez zastrzeżeń, z jakim trzej nasi alianci i przyjaciele uznali żywotny charakter naszych potrzeb węglowych i bezwarunkowe prawo nasze do węgla niemieckiego".

Nowe zaburzenia w Indiach

101 zabitych, 25 rannych

Peshavar. — W dniu 22 kwietnia doszło do nowych zaburzeń w Indiach. Mianowicie rozruchy wybuchły w prowincji Peshavar.

Dotychczas zanotowano 101 zabitych i 25 rannych.

W samym mieście Muzułmanki wykonały napad na hinduską stację radiową, wybiły szyby i zniszczyły sprzęt wewnątrz gmachu.

W Nowych Delhi 10 pielgrzymów zostało żywcem spalonych w czasie pożaru, jaki został wzniecony podczas targu.

Równowaga budżetu podstawą odbudowy Francji

Paryż. — Posiedzenie rządu francuskiego w ub. środę poświęcone było nieomal całkowicie sprawie budżetu. Min. Finansów, Robert Schuman, przedstawił stan finansów kraju i domagał się zwiększenia zarządzonych oszczędności, aby osiągnąć całkowitą równowagę budżetową. Minister podkreślił, że tylko za tę cenę możliwa będzie rzeczywista poprawa położenia gospodarczego, jaka już się zaznacza.

Premier Ramadier podziękował min.

Obniżka wszelkich wydatków o dalsze 7% Polityka ministra R. Schumana wzmocniła zaufanie do franka

finansów za wysiłki, jakie poczynił około zrównoważenia dochodów i wydatków Francji, oraz uzdrowienia kredytu i zaproponował nowe i natychmiastowe zmniejszenie o 7 proc. wydatków każdego departamentu ministerialnego oprócz dotychczas zarządzonych oszczędności. W ten sposób wyrównany będzie niedobór budżetowy, wynoszący 22 miliardy franków, a budżet będzie zrównoważony w wydatkach i dochodach wynoszących 590 miliardów franków na rok 1947.

Rada ministrów propozycję przyjęła. Budżet będzie uchwalony przed 30 czerwca.

Nowy system sprzedaży benzyny od 1-go lipca

Rząd uchwalił wprowadzenie wolnej sprzedaży benzyny od 1 lipca. Sprzedaż na bony jednakże odbywać się będzie nadal, po cenie niższej od ceny w wolnym handlu. Dokładna wysokość cen podana będzie na kilka dni przed 1 lipca. Prawdopodobnie wynosić będzie 17 fr. za litr w sprzedaży na bony, a 40 fr. za litr w handlu wolnym, z czego rząd spodziewa się 10 miliardów dochodów. Przydział w wysokości 20 l. miesięcznie dla osób prywatnych zostanie zniesiony, właściciele rowerów motorowych otrzymywać będą 10 l. miesięcznie. Przydział t. zw. „prioritaire" zmniejszony będzie o 10 proc.

1 Maja wolny od pracy, ale zapłacony

Ministrowie uchwalili następnie, że dzień 1 Maja będzie wolny od pracy, ale zapłacony.

Zastępca min. spraw zagranicznych złożył wkońcu sprawozdanie z konferencji moskiewskiej. Rada przyjęła z zadowoleniem zawarcie umowy w sprawie dostaw węgla dla Francji, w niczem nie przesądzającej sprawy odszkodowań od Niemiec.

Nowe zarządzenia w sprawie przydziału chleba i mąki na okres przednówka

Paryż. — Rząd francuski zebrał się w czwartek szczególnie w celu powzięcia decyzji w sprawie chleba. Sprawa jest pilna dla całej Francji a zwłaszcza dla Paryża i okolicy, gdzie w środę ponad 800 punktów sprzedaży na 4.100 było nieczynnych z braku mąki. Przed piekarniami utworzyły się długie „ogonki" ludzi, czekających na chleb. W licznych piekarniach na skutek wyczerpania się zapasów mąki, w ogóle nie pracują. Brak mąki u piekarzy nastąpił wskutek opóźnienia się dostaw z młynów, spowodowanych nieregularną dostawą zboża. Z drugiej strony, konsumenci, w obawie przed brakiem chleba, czynili masowe zakupy, w wyniku czego zabrakło chleba dla innych.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że wobec nie otrzymania z Stanów Zjednoczonych potrzebnej ilości pszenicy, obniżenie racji chleba wydaje się być nieuniknione. Zapowiadają, że rząd ustali przydział chleba dla poszczególnych kategoryj konsumentów jak następuje:

Kategoria	Przydział dzienny	Na miesiąc mniej
E.	125 gr.	—
J1.	200 "	1.200 gr.
J2.	300 "	1.600 "
J3.	325 "	1.600 "
M.C.V.	200 "	2.800 "

Poza tym zapowiadają, iż rząd postanowi: zakaz mąki w handlu detalicznym, nawet na kartki; zwiększenie wysokości przemiału; zwiększenie kontroli kartek na chleb. Możliwe jest również powzięcie i innych zarządzeń, jak: zamknięcie piekarń dwa dni w tygodniu w Paryżu a trzy dni na prowincji; przymus zapisywania się w piekarniach, za wyjątkiem Paryża; zakaz wypieku chleba fantazyjnego; reglamentacja wypieku ciastek.

*

Brak chleba na prowincji

Brak chleba daje się we znaki w dep. Tarn. Przydział zmniejszono do 200 gr. dziennie. Wypiek ciastek i sprzedaż mąki jest zakazana. Mieszkańcy Mouleydier przeszkodzili kontrolerom w spisaniu protokółu z młynarzem, który sprzedawał mąkę.

W Laforce, mer, poinformowany o rozmnożeniu się szczurów w niewymłóconych stogach, zebrał ochotników do młócenia. Zdobyto w ten sposób 1.800 kg. pszenicy, 400 kg. owsa i 200 kg. żyta. Trzysta szczurów zostało zabitych.

Wielka burza nad Anglią i półn. Francją

LONDYN. — Od 48 godzin nad południową, wschodnią i zachodnią Anglią, oraz w Szkocji huragan połączony z deszczem i zimnem dają się dotkliwie we znaki.

Gdzieniegdzie burza była tak gwałtowna, iż ciemność zapanowała na kilka godzin na wybrzeżach W. Brytanii. Gwałtowniść wiatrów spowodowała, iż stary okręt wojenny „Warspite" przyciągany przez holowniki do Clyde zerwał liny i osiadł na wysokości plaży Praa Sands w Kornwalii na mieliźnie. Z wody wystaje tylko część okrętu.

Gwałtowność wichrów zmusiła wiele okrętów do powrotu do portów. Liczne zaś statki rybackie nie mogły powrócić z morza bez pomocy statków ratowniczych.

Wielki okręt pasażerski „Mauretania" z 400 pasażerami nadał wiadomość, iż nie może wyruszyć z portu Mersey Bar, gdyż burza na morzu uniemożliwia jakiekolwiek ruchy.

W wielu miastach wichura zerwała dachy, a w wielu fabrykach kominy zostały zwalone. Są ranni zwłaszcza na wybrzeżach i na plażach.

Wiatry pędzą z szybkością ponad 120 km. na godzinę. Od czterech lat nie było takiej gwałtownej burzy wiosennej na wybrzeżach W. Brytanii.

Pomiędzy wyspą Wight zawieszona została wszelka łączność, począwszy od 23 kwietnia br.

W Północnej Francji w dniu 23 kwietnia br. wichura przybrała niespotykaną gwałtowność. W wielu miejscowościach wichura zerwała dachy, a po drogach ruch kołowy i samochodowy napotykał na wielkie przeszkody.

Deszcz wieczorny uderzał z taką gwałtownością, z jaką uderza grad wiosenny. Wzdłuż wybrzeża na Kanale La Manche huragan zablokował statki pasażerskie i kutry rybackie.

Na kanałach we Francji północnej wiele barek węglarek zostało rzuconych na brzegi, lub stłoczonych w jednym miejscu, powodując duże zatory w żegludze.

W wielu miejscach łączność telefoniczna została zerwana, wiele drzew w sadach zostało wyrwanych z korzeniami.

DWA STATKI FRANCUSKIE ZATONĘŁY NA KANALE LA MANCHE W CZASIE BURZY

PARYŻ. — Statek handlowy brytyjski „Samnesse" podał do wiadomości, iż wyratował i zabrał na pokład 23 kwietnia br. rano rozbitków francuskiego statku rybackiego, który zatonął w czasie burzy na Kanale La Manche. Było kilku rannych marynarzy.

Obok kutra rybackiego zatonął jeszcze inny statek francuski „Libandiere", z którym utonęło 2 marynarzy i właściciel statku.

Zniesienie stanu wyjątkowego w Hanoi i Haifongu

Hanoi. — Wysoki komisarz Francji w Indochinach, Emil Bollaert, zadecydował zniesienie stanu wyjątkowego w Hanoi i Haifongu ,wprowadzonego 21 grudnia 1946 w Tonkinie i w północnym Annamie, w związku z atakkiem vietnamskim. Stan wyjątkowy obowiązuje nadal na pozostałym obszarze Indochin Północnych, ze względu na operacje, jakie się tam jeszcze odbywają.

Przeciw nierozerwalności małżeństwa

Rzym. — Włoskie Zgromadzenie Konstytucyjne 194 głosami przeciw 191 wypowiedziało się przeciw nierozerwalności związku małżeńskiego. Posłowie lewicowi przyjęli wynik głosowania hucznymi oklaskami.

Czetnicy opanowawszy pociąg, oparli się 500 policjantom wojskowym

RZYM. — Na spotkanie pociągu wojskowego na centralnym dworcu w Rzymie, przybyło w dniu 23 kwietnia br. 500 członków brytyjskiej policji wojskowej; w pociągu znajdowało się 1.000 Czetników, którzy po drodze z południowych Włoch do jednego z obozów w Niemczech owładnęli pociągiem i strażnikami brytyjskimi i sprawowali całkowicie kontrolę nad pociągiem.

Wcześniej na przedmieściach Rzymu zatrzymali oni pewien pociąg przewożący więźniów i odbili 17 „niepożądanych Jugosłowian", którzy byli zatrzymani przez władze włoskie i mieli być deportowani do jednego z obozów koncentracyjnych znajdujących się na terenie Włoch.

„Niepożądani dołączyli się do Czetników i razem znaleźli się w pociągu z 1.000 innych braci Słowian".

Gdy policja włoska przybyła w dniu 23 kwietnia br., by ich zabrać spotkała się ze zdecydowaną postawą Czetników, z których niektórzy byli uzbrojeni.

Po trzech godzinach rozmów brytyjscy i włoscy oficerowie policji zadecydowali nie doprowadzać do zaostrzenia sytuacji i pociąg mógł dalej ruszyć.

W tym samym dniu odbyły się jeszcze inne manifestacje w Rzymie. Mianowicie doszło do starcia pomiędzy włoskimi bezrobotnymi i policją. Jeden z manifestantów został raniony, jak również jeden z policjantów. Do manifestacji doszło w chwili, gdy bezrobotni maszerowali pod gmach Parlamentu włoskiego w dzielnicy Monte Citorio w Rzymie. Manifestanci domagali się natychmiastowej pomocy i urzeczywistnienia przyrzeczeń, jakie rząd włoski pod adresem bezrobotnych poczynił.

Brytyjska policja wojskowa, oraz włoska była zgromadzona wewnątrz gmachu Parlamentu, by interwenjować w razie potrzeby.

Anglosasi twierdzą, że Rosja przygotowuje niemieckie siły, które zastąpią okupacyjną armię rosyjską

Berlin. — „Daily Mail" z dnia 24 kwietnia br. twierdzi, iż marszałek Von Paulus i von Seydlitz stoją na czele 90 tysięcy chłopa byłych oficerów i podoficerów zawodowych, tworzących ruch polityczny pod nazwą „Wolne Niemcy".

Obecnie armia ta przygotowuje się i odbywa ćwiczenia w Rosji, by na przyszłość zająć kluczowe pozycje we wschodniej strefie rosyjskiej w Niemczech po zakończeniu okupacji.

Z wiadomości, jakie przenikają do Berlina, wynika, iż „Komitet Wolnych Niemiec" składa się z „Ligi oficerów niemieckich", która ma stanowić na przyszłość sztab organizacji wojskowej niemieckiej. Wiadomości te są szczególnie badane w kołach aliantów zachodnich.

Zadaniem tej nowej organizacji kierowanej przez sztab Von Paulusa ma być przeszkolenie oficerów niemieckich w różnych formacjach armii rosyjskiej, oraz następnie nadzorowanie wychowania ludzi, którzy mają zająć wiele posterunków w administracji niemieckiej.

Wszyscy ci oficerowie wierzą, iż dojdzie do wojskowego związku rosyjsko - niemieckiego, który będzie dążył do stworzenia wielkich i silnych Niemiec „na mapie" Europy.

Obóz marszałka Von Paulusa mieści się 30 km. od Moskwy. Znajduje się w nim około 50 generałów. Czterech zaś generałów rosyjskich z 4 akademii rosyjskich zapewnia wyszkolenie niemieckim oficerom.

Oficerowie niemieccy szkolą się w sprawach polityki wojskowej w sprawach gospodarki wojennej, w zakresie artylerii i prac saperskich itd.

Proces przeciw katom z Buchenwaldu

Z 1.500 b. więźniów z Buchenwald, 500 zmarło na gruźlicę

Monachium. — W toku procesu przeciwko katom z Buchenwald, świadek Jean Rousset z Lyonu, aresztowany przez gestapo 11 listopada 1942 i wywieziony do Buchenwaldu, oświadczył, że na 1.500 więźniów, którzy powrócili do okolicy lyońskiej, 500 zmarło na gruźlicę, której nabyli się w obozie.

Jeden z 31 oskarżonych, Hans Eisele, usiłował popełnić samobójstwo, przecinając sobie żyły rąk. Samobójstwu przeszkodzono.

Wallace w Paryżu

Krytykując z umiarem politykę Trumana domagał się większego zrozumienia wzajemnego między Stanami Zjednoczonymi a Rosją

Paryż. — Około stu parlamentarzystów obecnych było na konferencji w Pałacu Burbońskim, w czasie której przemawiał p. Henry Wallace, były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych. Reprezentowane były wszystkie kierunki polityczne. Przybyli m. in. pp. Jacques **Duclos**, Daniel **Mayer**, Paul **Bastid**, Rene **Buron**, profesorowie **Rivet** i Raymond **Laurent**, wiceprezes komisji spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego, Salomon **Grumbach**, przewodniczący komisji spraw zagran. Rady Republiki, **de Moustier**, Rene **Coty**, pani **Braun** itd. Posiedzeniu przewodniczył p. Marcel **Cachin**.

P. Henry Wallace, po dyskretnym skrytykowaniu polityki prezydenta Trumana, oświadczył, że wierzy w pokój z Rosją, ale powiedział, **„trzeba uczynić wielki wysiłek, by ufać w pokój i dać dowód mądrości wobec wysuwających się zagadnień, zamiast posługiwać się środkami imperialistycznymi oraz ślepą i brutalną siłą".** Mówca wyraził następnie ubolewanie z powodu zniesienia UNRRA., co grozi pociągnięciem Stanów Zjednoczonych do akcji jednostronnej wobec krajów, spustoszonych przez wojnę, do których zaliczyć należy Rosję.

P. Wallace odpowiedział na 15 stawianych mu pytań. Oświadczył, że nie jest komunistą i porównał siebie do postępowego „torysty" (konserwatysty).

— Jestem — mówił — zwolennikiem kapitalizmu, pod warunkiem, by przystosowany był do okoliczności.

Na zapytanie, czy wierzy w możliwość utworzenia w Stanach Zjednoczonych trzeciej partii, Henry Wallace odpowiedział, że nie sądzi, by to w tej chwili miało nastąpić; nikt nie dowiódł, by amerykańskie siły demokratyczne i republikańskie, były siłami reakcyjnymi.

W sprawie pomocy dla Grecji i Turcji, p. Wallace ograniczył się do wskazania, że krajom tym, tak samo jak Polsce i innym małym państwom, udzielić należy skutecznej pomocy gospodarczej, bez mieszania się do ich polityki wewnętrznej.

P. Wallace oświadczył dalej, że **nie wierzy w bliskie niebezpieczeństwo wojny,** szczególnie między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Sowieckim. Jego zdaniem, rola Ameryki jest spieszyć z pomocą innym krajom, by dopomóc w odbudowie świata, według potrzeb narodów a nie na podstawie względów politycznych.

W końcu Henry Wallace napiętnował jako zbrodniarzy tych, którzy życzyliby sobie wojny zapobiegawczej.

W zwiększeniu się siły wytwórczej Stanów Zjedn. o 70 procent, Wallace widzi możliwości zatargu.

Oświadczył, że potępia skrajną wolność, która stwarza nierówności, oraz że potępia skrajną równość, która niszczy wolność.

Zdaniem L. Bluma

Wallace i de Gaulle obawiają się wojny

PARYŻ. — Leon Blum rozpatruje akcję, jaką od kilku tygodni prowadzi b. wiceprezydent Stanów Zjedn., Henry Wallace, przebywający obecnie w Paryżu. Stwierdziwszy, że niektórzy sądzą, jakoby przemówienia gen. de Gaulle były tylko echem transatlantyckim przemówienia prezydenta Trumana — Blum oświadcza: „Dostrzegałbym raczej podobieństwo między przedsięwzięciem p. Henry Wallace a postępowaniem gen. de Gaulle, pomiędzy publicznym zerwaniem jednego z oficjalną polityką Stanów Zjednoczonych i publicznym zerwaniem drugiego z legalną konstytucją Francji. Niechaj nikt nie twierdzi... nagle, że to paradoks. Różnice rzucają się w oczy; ale głębokie podobieństwo polega na tym, że dwie te inicjatywy wypływają, całkowicie lub częściowo z ponurego poglądu na położenie międzynarodowe. Gen. de Gaulle i p. Henry Wallace, uważają obyczaj, że wojna powszechna jest możliwa, a nawet być może bliska. Gen. de Gaulle widzi niebezpieczeństwo w rozgrywce i fatalnym konflikcie stojących naprzeciwko sobie sił; p. Henry Wallace widzi je przede wszystkim w błędnym postępowaniu swego własnego rządu".

„Nie zmieniłem opinji i sądzę, że mylą się pod tym względem jeden i drugi. NIE WIERZĘ W NIEBEZPIECZEŃSTWO WOJNY. Nadal jestem przekonany, że przeciwieństwo między prezydentem Trumanem i p. Henry Wallacem, pomimo rozjątrzenia konfliktami osób i intrygami partyj, jest znacznie mniej poważne, niż to się naogół sądzi. Niebezpieczeństwo wojny w obecnym stanie świata istniałoby tylko wtedy, gdyby Stany Zjednoczone chciały wojny, lub godziły się z myślą o wojnie. Jestem przekonany, iż nikt, w odpowiedzialnych kołach Stanów Zjednoczonych, nie chce wojny i że końcowym celem pozostaje umocnienie i organizacja pokoju".

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — Były minister Zaopatrzenia we Francji, Fargo był przesłuchiwany jako oskarżyciel przez sędziego śledczego w sprawie tzw. skandalu z winem.

GENEWA. — W sprawie węgla i wszelkich innych środków opałowych toczy się w Genewie Międzynarodowa Konferencja, na której nie doszło jeszcze do żadnych poważniejszych decyzyj.

LONDYN. — 600 górników angielskich pracujących w kopalni „Maesteg" w Galii w W. Brytanii ostrzegło władze administracji państwowej, iż podejmą strajk, by zaprotestować przeciwko metodom nowego administratora.

RZYM. — Włoski minister Spraw Zagr., hrabia Sforza zamierza udać się do Londynu, Waszyngtonu i Paryża.

WATYKAN. — Papież Pius XII mianował kardynała Eugene Tisserant protektorem Zakonu Urszulanek, których klasztor macierzysty znajduje się w Chavagnes w prowincji Luçon.

WATYKAN. — Papież przyjął na audiencji Mgr. Carton de Wiart, biskupa z Tournai.

INSBRUCK. — Austriackie zakłady samochodowe „Steyer" pracujące pod kontrolą amerykańską będą wysyłały traktory, motocykle i rowery do Polski wzamian za węgiel. Podpisany został odpowiedni układ, który przewiduje wymianę wzajemną w ramach 700.000 dolarów.

RAVENNA. — W wielu miejscowościach prowincji włoskiej Romagne zanotowano dwukrotnie trzęsienie ziemi. Nie było zniszczeń, ani wypadków w ludziach.

BUENOS-AIRES. — Rząd paragwajski zgodził się na pośrednictwo zaofiarowane przez Brazylię, by położyć kres wojnie domowej.

KAIR. — Egipski Parlament ratyfikował układ lotniczy ze Stanami Zjednoczonymi.

NOWY JORK. — Nowojorskie Biuro Podróży Globe Travel Service przygotowuje na lato wycieczki do Polski w porozumieniu z „Orbisem".

Głosy Czytelników

„Czego potrzeba do jedności?"

(Artykuł dyskusyjny)

W jednym z artykułów dyskusyjnych czytałem co następuje: Wytykanie błędów jednostronnie nie należy do żadnej dyskusji, bo nowo powstałe związki — to nowa gra, nowe życie, nowa przyszłość, że trzeba zrozumieć życie i stan dzisiejszej kultury a nie zarzucać nowemu harcerstwu niczego, bo niczego nie zmieniono, tylko pracuje się dla obecnej Polski.

Nigdy nie chciałem zabierać głosu w tych sprawach, lecz zmusza mnie jedynie ten „nowy" harcerz. Bo przecież nigdy nie czytałem tego, by któryś był zaczepił harcerstwo. Lecz uderz pięścią w stół, a odezwą się nożyce. A więc dlaczego zakładano nowego harcerza, jeżeli się nic nie zmieniło? Czy dawne harcerstwo nie pracowało dla Polski? A więc dla kogo? Może dla wrogów? Dlaczego to rozbicie tego harcerstwa na dwa sobie wrogie obozy. Przecież dawnego harcerza nie założyli panowie z sanacji! Po co więc ta nienawiść do starego harcerstwa? A jednak coś musiało się zmienić w nowym harcerstwie, Przecież nowi ludzie, nowy postęp!

Tak — ci nowi ludzie, to zbyt często ludzie, którzy szukają nowych dróg do łatwego życia i którzy myślą bez zadania sobie trudu, osiągnąć pieczone gołąbki do gąbki z krzywdą dla ogółu. A to hasło dawnego harcerza: „Bóg i Ojczyzna", zapewne niejednego „postępowego" człowieka dzisiejszego czasu zanadto raziło. Trzeba zmienić na „Honor i Ojczyzna". Tak honor i Ojczyzna ładnie brzmi nowemu człowiekowi „postępowi" nowych czasów. To łatwiejsza droga do życia dzisiejszych władców, bo ten wyraz: „Bóg i Ojczyzna", to taki rażący, taki niemiły. Bo żąda on sprawiedliwości dla jednostek i dla społeczeństwa. Na tej podstawie, że bez Boga w życiu można się obyć, budował Hitler państwo niemieckie i wychowywał młodzież niemiecką na ludzi bez serca i bez litości, co prowadzili bezbronnych ludzi, a nawet niewinne dzieci żywcem do pieców. Hasłem tych władców było, by zbudować nową Europę na tysiąc lat naprzód Ci dawniejsi władcy Niemiec wołali też: „my nie chcemy od żadnego narodu nic, bo wszyscy mamy prawo do życia"

Tak samo czynią dzisiejsi władcy. Wołają: „my dajemy wolność każdemu człowiekowi, lecz tylko wtenczas, gdy będzie czynił to, co my chcemy". A więc znów widzimy, dokąd prowadzi „kultura" nowoczesna, która się nie troszczy ani o Boga ani o jego przykazania

Obecnie jesteśmy jeszcze świadkami tego, co się dzieje z narodami, choć wojna skończona, żyjemy jeszcze w niepewności jutra, ciężko zagrożeni. Dlaczego się tak dzieje? Bo ludzie, którzy się dorwali siłą i przemocą do władzy, nie dorośli do tego zadania nowoczesnego człowieka, bo nie mają w sercu miłości Boga i bliźniego. Nie mają owej dobrej woli, jaką mieli nasi przodkowie, kiedy pracowali nad budową Ojczyzny np. za panowania Jagiellonów. Chcą tą samą siłą i przemocą narzucić swoje własne widzimisie.

Przecież powiadacie i piszecie, że dziś mają chłopi i robotnicy władzę w rękach, a jednak ślepy widzi, że nie jest lepiej, a nawet gorzej. Ten chłop i robotnik jest dalej poniżany. Choć nie widzimy nad sobą Niemca z bagnetem, zato mamy innych skrytych nieprzyjaciół, przed którymi nie mamy pewności jutra. Wszyscy Polacy, czy to w Kraju, czy tutaj na tej wolnej ziemi, znajdujemy się pod kontrolą surową własnych braci, którzy to hasło Bóg zastąpili „honorem" Ojczyzny. Nie umieją uszanować tego honoru imienia Polaka nawet na obcej ziemi wobec obcych ludzi.

A przecież mówi się, że idziemy ku nowym, lepszym czasom, które mają wychować lepszych ludzi, by mogli zbudować tę lepszą przyszłość dla naszego nieszczęśliwego narodu. Młodość to czas próby i nauki, by wykazać, że jest się godnym miana Polaka? Czy dzisiejsi ludzie, stojący na przewodnich miejscach, stoją na wysokości swego zadania?

Jeżeli wielu naszych ludzi ginie po obcych krajach, to chyba nie z własnej winy. Bo każdy z nas ma tego chleba tułaczego już podostatkiem i każdy wolałby pracować na własnych śmieciach. Lecz z winy własnej czy może narzuconego ustroju w kraju, musimy się potułać nadal po obcych ziemiach. Weźmy na przykład tych wszystkich, co siedzieli po obozach i na pracach przymusowych. Albo tego żołnierza, co walczył w Norwegii, w Tobruku, na polach Francji, Belgii, Holandii lub we Włoszech. Czy ludzie ci nie cierpieli, nie walczyli i ginęli za wolność naszą i przyszłych pokoleń? Przecież z pieśnią na ustach „jeszcze nie zginęła" swe młode życie w ofierze składali. Wolą być tułaczami na obcych ziemiach, aniżeli patrzeć na los swych braci w Kraju. Dlatego, że oni przedstawiali sobie nową Polskę inaczej.

Dlaczego zakładano tutaj nowe „Tow. Śpiewacze" lub „Muzyczne"? Czy i one inaczej śpiewały lub grały, jak te nowe utwory? Przecież oni zawsze wsławiali imię Polski swą pieśnią i muzyką krzepili ducha narodowego.

Bądźmy sobie wszyscy braćmi - Polakami, dziećmi tej jedynej a nieszczęśliwej Ojczyzny, starajmy się, byśmy nie widzieli nad sobą i nad naszą ukochaną Ojczyzną tego bicza, który grozi wyniszczeniem naszego narodu. Dosyć mogił i krzyżów usłanych przez obcych. Niech się nie pomnażają przez swoich własnych braci! Niechaj to słońce złociste zaświeci nad naszą ziemią polską dla wszystkich, a nie tylko dla tych, co są u żłobu lub blisko niego, lecz i dla tych, co najwięcej cierpieli za możnowładców nienawidzonych Pracować musimy, to wiemy dobrze. Lecz pracujmy wszyscy na swoich miejscach nam przez Opatrzność postawionych, by i ci najbiedniejsi w tej Polsce ludowej nie widzieli, jak ci wyżej od nich postawieni obywatele we wszystko opływają a oni muszą ślinę tylko łykać przy oknach wystawnych.

Niech zapanuje ta prawdziwa miłość bliźniego, jak siebie samego. To wtenczas wrócimy wszyscy będziemy pracować dla dobre Polski i narodu, lecz nie dajmy się kupować za obce pieniądze. Idźmy własną drogą, wskazaną przez własne tradycje dziejowe. Niech to hasło „Bóg i Ojczyzna" przyświeca nam w naszej codziennej pracy, a dojdziemy do tego celu, o którym codziennie marzymy: ku wolnej i niepodległej Polsce. Tak nam dopomóż Bóg.

Stary Wychodzca.

Policja Teksasu usunęła zbyt ciekawych „turystów" z obszaru miasta

(Photo: Keystone)

Teksas. — Zastępca dyrektora Bezpieczeństwa Publicznego w Teksasie, Roy Wade, w czasie konferencji prasowej oświadczył, iż oficjalna liczba ofiar znalezionych w ruinach spalonych domów i fabryk w Teksasie wynosi 575 osób.

Liczba ta nie przedstawia wszystkich zgonów, jakie zaszły w czasie pożarów i eksplozyj w mieście. Na 575, utożsamiono 426 osób. Nie odnaleziono jeszcze 295 mieszkańców Teksasu. Policja usunęła wszystkich ciekawych turystów, których obecność jest niepożądana lub którzy przez nieostrożność mogliby spowodować nowe wypadki.

Na fotografii widzimy większą ilość samochodów zalanych i częściowo zniszczonych przez eksplozję w Teksasie.

8.000 domów spłonęło w Japonii, 17.000 bez dachu nad głową

TOKIO. — W mieście Ida wybuchł pożar, który przy sprzyjającym wietrze zniszczył dwie trzecie miasta na wyspie Hondo. Pożar powstał w dzielnicy, którą zamieszkują „gejsze" japońskie. Według dotychczasowych obliczeń spłonęło 8.000 domów, a 17.000 mieszkańców straciło dach nad głową. Deszcz wreszcie ugasił pożary, gdyż straż nie była w stanie opanować żywiołu.

:-:

Rozpoczął się proces 7 strażników z obozu koncentracyjnego w Bissingen

BADEN-BADEN. — Przed sądem wojskowym w Rastadt toczy się proces 7 byłych strażników z obozu karnego w Bissingen. Świadkami są byli deportowani tego obozu.

Świadkowie stwierdzają bez wahania, iż 7 oskarżonych nazistów odpowiedzialnych jest za śmierć wielu deportowanych. Ponad 1.200 ludzi zmarło w przeciągu kilku miesięcy w obozie na skutek znęcania się nad nimi personelu obozowego i strażników.

Niektórzy z byłych więźniów opowiadają, iż np. czterech więźniów zostało zabitych za to, iż mieli kawałek kiełbasy. Trzech np. więźniów powieszono jednego dnia za próbę ucieczki.

Z rozmaitych świadectw wynika, iż obóz w Bissingen należał do najbardziej morderczych. Jak już donosiliśmy w obozie w Bissingen, Veiningen i Haslach zginęło około 30 tysięcy Polaków, których w obozie było najwięcej. Nadmienić należy, iż polski prokurator przygotował akt oskarżenia dla wielu innych strażników, którzy niebawem staną przed sądem.

:-:

Trzech misjonarzy w Parlamencie Indonezji

Macassar. — Agencja „Fides" podała z Indonezji, iż Macassar stolica wyspy Celebes stała się siedzibą rządu Indonezji Wschodniej, która obejmuje cały zespół wysp za wyjątkiem Sumatry, Jawy i Borneo. Nowy Parlament Indonezji zebrał się w dniu 14 kwietnia br. Składa on się z 70 posłów. Wśród nich znajduje się 7 katolików, w tym trzech misjonarzy należących do Stowarzyszenia „Słowa Bożego" pochodzących z wyspy Timor i Floris. (CIC)

BUKARESZT. — Rumuński Bank Narodowy upoważnił swoich przedstawicieli, by wraz z rumuńskimi czynnikami politycznymi w Waszyngtonie podpisali ze Stanami Zjednoczonymi układ finansowy na 50 milionów dolarów, które mają być przeznaczone na zakup zboża w Ameryce dla Rumunii.

Pobyt Wallace'a w Paryżu a krytyka polityki Trumana

Prasa francuska rozmaicie omawia znaczenie podróży byłego wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych Henry Wallace'a.

Główny organ MRP. oświadcza, że Francuzi lubią być dobrze poinformowani i chętnie byliby wysłuchali Wallace'a. „Atoli — pisze „L'Aube" — im więcej zbliżała się data przyjazdu b. wicepr. St. Zjedn., tym stało się coraz więcej jasne, że podróż ta stała się ze strony Partii Komunistycznej i kół od niej zależnych przedmiotem propagandy przemyślnie zorganizowanej".

„L'Aube" sądzi, że wobec akcji Wallace'a przeciw Trumanowi podróż pierwotnie informacyjna stała się narzędziem kampanii partyjnej, i że wskutek tego wiele osób wstrzyma się od udziału w konferencjach Wallace'a, w których inaczej byliby uczestniczyli.

Z pism angielskich liberalny „Manchester Guardian" oświadczył, iż zgadza się z wieloma opiniami mówcy, ale zajmuje krytyczne stanowisko, jeżeli chodzi o wskazania wynikające z jego przemówienia. Pismo pisze: „Potwierdzić należy słuszność jego obaw przed światem podzielonym na dwa obozy, ale podobnie jak on wierzymy, że jedynym lekarstwem na to będzie w głównej mierze podniesienie stopy życiowej drogą gospodarczej planowości i rozwoju Europy i Bliskiego Wschodu. Podobnie jak Wallace uważamy, że prezydent Truman popełnił poważny błąd pragnąc udzielić pomocy Grecji i Turcji bez zasięgnięcia opinii Organizacji Narodów Zjednoczonych".

Pismo zgadza się z tym, że dlatego ponieważ socjalizm brytyjski znajduje się na środku drogi pomiędzy amerykańskim kapitalizmem, a sowieckim komunizmem. Wielka Brytania miała zawsze tworzyć rodzaj pomostu pomiędzy tymi mocarstwami. Chociaż wiele z tego co się pisze i robi w Stanach Zjednoczonych jest niepokojące, to jednak nie należy zapominać o tym, że szereg amerykańskich osiągnięć szczególnie jeżeli chodzi o prawa jednostki i obowiązku państwa, warto by zaprowadzić w Europie.

„Times" zwraca uwagę na nader w chwili obecnej aktualną wzmiankę Wallace'a o polityce brytyjskiej i jej szczególnej roli jaką Wielka Brytania powinna odegrać w świecie jako demokracja. Pismo przytoczyło propozycje Wallace'a nawołujące do tego, aby znaleziono wspólny grunt do akcji pośredniczenia pomiędzy amerykańską inicjatywą prywatną a sowieckim komunizmem jako jedynego warunku utrzymania pokoju. Akcja opozycji amerykańskiej zwalczającej gorączkowo komunizm wykazuje cechy jałowej polityki. Zdaniem pisma, Stany Zjednoczone powinny wykazać wobec Związku Radzieckiego więcej dobrej woli, a ten ostatni ze swej strony winien brać żywszy udział we współpracy na terenie instytucji międzynarodowych. Osiągnięcie porozumienia w sprawie kontroli energii atomowej oraz udzielenia pożyczki amerykańskiej dla Związku Radzieckiego doprowadziłoby do normalizacji stosunków pomiędzy tymi mocarstwami.

Troski Arabów na Bliskim Wschodzie o Arabów w półn. Afryce

Damaszek. — Sekretarz Ligi arabskiej, Azzam Pasza oświadczył, iż braki żywnościowe zaczynają się dawać dotkliwie we znaki ludności arabskiej w Libii i Tunisie i że sprawa zaopatrzenia żywnościowego dla Libii i Tunisu powinna znaleźć się na porządku obrad O.Z.N. przy sposobności omawiania sprawy Palestyny.

Obecnie Liga Arabów wystosowała apel do wszystkich krajów arabskich, by przyszły z pomocą „braciom Arabom z Tunisu i Libii".

Dotychczas odpowiedziały na ten apel takie państwa, jak Egipt, który zapowiedział wysyłkę ryżu, Syria wysyłkę pszenicy, a Irak daktyli.

Stany Zjedn. przygotowują plan „światowej pomocy gospodarczej dla demokracji".

Waszyngton. — Otoczenie prezydenta Trumana rozważa obecnie plan „światowej pomocy gospodarczej dla demokracji". Pomoc rozłożona byłaby na pięć lat i kosztowałaby Stany 5 do 15 miliardów dolarów. Wykonanie planu objęłoby nasamprzód Koreę i Chiny. Następnie zostałby zastosowany do wszystkich krajów Europy zachodniej, łącznie z W. Brytanią i mógłby rozciągnąć się na takie narody, jak Węgry i Rumunia. W chwili obecnej dyskutowane są dopiero podstawowe linie planu i wydaje się, że twórcy jego nie postanowili jeszcze, w jakiej formie przedłożony będzie Kongresowi.

:-:

Ile wywiozły Stany Zjednoczone węgla w miesiącu marcu b.r.?

Waszyngton. — Zastępca dyrektora w amerykańskim Urzędzie Opału podał, iż począwszy od sierpnia 1945 roku do 31 marca 1947 roku, program wywozowy węgla amerykańskiego objął 25.201.801 ton; mianowicie Stany Zjednoczone wywiozły do krajów wyzwolonych w tym okresie czasu ponad 25 milionów ton węgla, a do innych krajów położonych w Europie 4.653.368 ton.

Szczegółowy rozdział wysłanego w marcu węgla amerykańskiego przedstawia się następująco:

Belgia otrzymała	228.176 ton
Dania	163.305 ton
Holandia	278.046 ton
Norwegia	86.724 ton
Francja	778.033 ton
Włochy	552.354 ton
Armia amer. we Włoszech	8.011 ton
Portugalia	48.776 ton
Szwecja	67.497 ton
Szwajcaria	46.980 ton
Afryka Północna	62.796 ton
Argentyna	37.521 ton
Brazylia	156.489 ton
Islandia	10.743 ton
Indie holenderskie	19.043 ton
Inne kraje Amer. Południ.	68.393 ton
Nowa Ziemia i Nowa Szkocja	52.644 ton

Rosja zwróci 11 okrętów aliantom

Londyn. — Amerykański Departament Stanu podał do wiadomości tekst, protokółu podpisanego 10 lutego br. przez Cztery mocarstwa, z którego wynika, iż Rosja zwróci aliantom 11 brytyjskich okrętów i jeden krążownik amerykański, które to okręty były pożyczone Rosji w czasie wojny.

Wszystkie te statki będą zwrócone aliantom, skoro Rosja otrzyma swoją część z podziału floty włoskiej.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

229). (Ciąg dalszy)

Bóg tak chce!... Czyżby znów echo? Tak wyraźnie, bliskie, gromkie? Nie może być! Czy to przywidzenie? Muzułmanie cofają się, krzyczą z trwogi i zawracają ponownie niby schwytani w pułapkę. Biegają tam i sam jak kołowaci. W wąskiej uliczce, gdzie rzeźba idzie zawzięta, ukazują się z przeciwnego końca rycerskie przyłbice. Co za jedni? Czy to cud?

Cud wyjaśnia się szybko. Nic nie wiedząc o Tangredzie, Baldwin lotaryński przypuścił z drugiej strony natarcie do grodu. Pomagali sobie wzajemnie, nic o tym nie wiedząc.

Niespodziewane spotkanie nie napełnia radością żadnego z rycerzy. Spoglądając na siebie jak dwa lwy, którym przypadła w udziale jedna gazela. Dwie szczuki nad jedną płotką. Zbyt mały łup dla dwóch drapieżników. Każdy z nich wolałby serdecznie zdobyć miasto sam jeden, nie dzieląc się z nikim zdobyczą.

Nie wypowiadając głośno tych uczuć, Baldwin i Tangred objeżdżają gród. W mieście panuje spokój, śmiertelny spokój. Z obrońców, z wiernych wyznawców Proroka, nie został ni jeden przy życiu. Tylko ormiańscy mieszczanie witający w pierwszej chwili z uniesieniem krzyżowców, poczynają już labiedzić, bo Latyńcy, plądrując domy, niedostatecznie zwracają uwagę na wiarę mieszkańców. Głośne wyznawanie Chrystusa nie zawsze pomaga, szczególnie kiedy domostwo ma wygląd zasobny.

Konie ormiańskie czy saraceńskie, jakie tylko były w grodzie, sprowadzono już na plac. Są drobne, ale piękne. Sucha noga, wielkie oko, skóra cienka jak dziewicy. Jest ich tyle, że dowódcy czuliby się zadowoleni, gdyby... ach, gdyby nie trzeba było się dzielić...

Namarszczeni siadają sztywno dla narady. Żaden nie kwapi się zabierać głosu pierwszy. Milczą. Konie parskają. Czas mija.

— Zaczynajmy! — mówi na koniec Tangred porywczo.

— Zaczynajmy — zgadza się Baldwin. — Czujecie się w prawie, książę, do podziału?

— Czuję się — odpowiada Tangred kładąc mimo woli rękę na głowicy miecza.

— Bez nas nie dostalibyście grodu.

— Wy również.

— My byliśmy pierwsi na murach.

— Nie, wskoczyliśmy równocześnie.

— Was jest garstka.

— Cóż to znaczy? Gdyby brat wasz Godfryd, zwierciadło prawości, tu był, ta rozmowa byłaby zbędną...

Poczciwy Tangred nie mógł gorzej trafić. Każde wspomnienie Godfryda pędzi Baldwinowi krew do gardła. Zwierciadło prawości! On wie dobrze, co o tym sądzić... Krzywi drwiąco usta, mówiąc:

— Dzielmy się zatem. Wiele ludzi macie?

— Niecały tysiąc.

— Ja mam pięć tys. Zatem pięć części zdobyczy przypada mnie, jedna wam.

— Nie rozumiem?...

— Chyba proste. Nas jest pięć razy więcej, przeto należą nam się łupy o tyleż większe...

— Żartujecie, książę! Odkądże liczba stanowi o czynie?

— Pięciu zawdy więcej zrobi niż jeden...

— Na krew świętego Januarego! Nie zawdy! Jeden dobry rycerz wart więcej niźli stu kiepskich pachołków!...

— Do nas to mówicie?!

— Nie, uchowaj Boże, nie ujmuję wam czci, ale powiadam, że liczba nic nie rozstrzyga...

— Jeżeli chodzi o męstwo, lecz rozstrzyga, gdy idzie o skutek...

— Chodźmy na mury zatem! Przeliczmy, wiela ludzi padło tam, gdzie my dobywali, a gdzie wy... Ilu waszych legło, ilu naszych... Sami wiecie, że na mur nie darło się ani pięć tysięcy, ani tysiąc, jeno najwyżej stu od was, stu od nas, bo inaczej być nie mogło... Reszta tylko trzymała drabiny-... Sprawiedliwy podział ma być po połowie!

Baldwin kręcił wąsa z zastanowieniem. W głębi duszy przyznawał słuszność Tankredowi. Męstwa nie ceni się liczbą. Lecz konie były mu tak bardzo potrzebne, tak nieodparcie potrzebne! Po licha wleźli tutaj Italczycy! I po licha ten mu zaraz wykłuwał oczy Godfrydem! Co robić?... Spojrzał pytająco na Konona.

— Godfryd byłby na pewno za równym podziałem — odszepnął tenże, zrozumiawszy spojrzenie.

— O twoje zdanie pytałem, nie o Godfrydowe — odmruknął Baldwin z wściekłością. Znów Godfryd! O, minął czas, gdy słuchał brata i we wszystkim czynił tak jak on! Teraz właśnie będzie postępował inaczej!

— Pięć części mnie, jedna wam — powtórzył uparcie.

— Chodźmy wpierw policzyć zmarłych...

— To dla mnie nie ma znaczenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Akcja odwetowa

z powodu stracenia Grunera i towarzyszów

JEROZOLIMA. — Wysadzenie pociągu przez terorystów żydowskich pod Tel Avivem zaostrzyło sytuację w Palestynie.

Po samobójstwie dwóch Żydów Feinsteina i Barazaniego w przeddzień wykonania wyroku i dla pomszczenia śmierci Grunera i jego towarzyszów, żydzi rozpoczęli manifestacje antybrytyjskie, oraz akcję represyjną.

Szubienice w Bokkarian, gdzie stracono Gunera i jego kolegów, zostały zasypane kwiatami.

Brytyjczycy użyli psów policyjnych, by wyśledzić sprawców tych patriotycznych czynów żydów jerozolimskich.

Rzecznik „Agencji żydowskiej" oświadczył, iż sytuacja w Palestynie staje się coraz bardziej napiętą.

Tajne radio „Irgun Zwei Leumi" nadało następujący komunikat, wzywający żydów do akcji. Głos Izraela nakazuje: „Pomścijcie naszą krew, podejmujcie walkę, trzeba niszczyć wroga i uwolnić nasz kraj. Przynieście naszemu nieszczęśliwemu narodowi wyzwolenie i wybawienie. Wykonamy wszystkie te powinności".

Władze brytyjskie podwoiły czujność i wzmocniły stan wojska i policji w miastach palestyńskich.

„Irgun Zwei Leumi" podjęło już swoją akcję represyjną. Koło koszar Allenby, niedaleko Jerozolimy żydzi podłożyli bombę o wielkiej sile wybuchowej. Była to bomba w kształcie słupka drożnego, by lepiej zamaskować jej przeznaczenie i posiadała 72 fonty zapałowe.

22 kwietnia b.r. o godz. 21.30 i 22.30 słyszane były wybuchy bombowe na wybrzeżu pomiędzy Tel-Avivem i Hedera. Największe jednak eksplozje słyszano w rejonie koszar wojskowych brytyjskich w Nathania, gdzie rzucono bombę do kina, raniąc 6 osób. Dwa samochody brytyjskie w tym samym miejscu wyleciały w powietrze, najechawszy na minę. 4 żołnierzy brytyjskich odniosło rany.

Koło Zoo w Jerozolimie dwa „jeepy" zostały zniszczone, jakkolwiek od piętnastu dni obowiązuje w tym rejonie stan wyjątkowy.

Do Haify przybył okręt w towarzystwie okrętów brytyjskich, przywożąc 700 żydów nielegalnie przybyłych do Palestyny.

Na Cyprze strajk głodowy trwa w dalszym ciągu.

W strefie francuskiej okupacji w Niemczech 270 żydów próbowało przedostać się do Marsylii, a stamtąd do Palestyny. Między innymi wielu żydów padło ofiarą pewnego oszusta międzynarodowego, który za 40 dolarów od głowy, zapewniał, iż przewiezie każdego żyda do Palestyny.

Władze francuskie wróciły 270 niefortunnych śmiałków żydowskich do obozów dla uchodźców w Niemczech.

Z Nowego Jorku donoszą, iż tamtejsze władze syjonistyczne zadecydowały wysyłać do Palestyny broń i amunicję dla tajnego żydowskiego Ruchu Oporu, który wzrasta w Palestynie przeciwko Administracji brytyjskiej.

Przywódca amerykańskich syjonistów, Ben Hecht, oświadczył w swoim apelu, iż „dla Palestyny, jej niepodległości i wolności potrzeba broni, ludzi i pieniędzy". Obecnie syjoniści amerykańscy wysłali do Palestyny 1.875.000 funtów na te cele.

Przywódca zaś robotników żydowskich w Boston oświadczył, iż dla „Irgun Zwei Leumi" podjęta będzie zbiórka publiczna, by organizacji tej zapewnić broń i ludzi".

Równocześnie syjoniści amerykańscy zapowiedzieli wysyłkę do Palestyny okrętu z lekarstwami i opatrukami. Planują także zakup okrętu, który byłby widomym znakiem pomiędzy Ameryką i Palestyną.

Walki w Grecji

W Macedonii zachodniej walka oddziałów rządowych z partyzantami przybiera korzystny obrót dla rządu greckiego, jak zapewniają źródła rządowe.

Prasa grecka donosi, iż w ostatnich 48 godzinach oddziały 8 dywizji rządowej otoczyły górę Tsoumerka i 800 partyzantów, którzy będą musieli, albo się poddać, albo ulec w nierównej walce na śmierć i życie.

W górach Grammos i Kipourio na 20 km. od miejscowości Gravena powstańcy zostali rozpędzeni i wszelkie ich ataki odparte po 5 godzinnej walce. W rejonie tym prowadziła zwycięskie operacje 3 Brygada górska wojsk rządowych. Powstańcy stracili 12 ludzi, zaś 18 innych wpadło do niewoli.

Ze strony wojsk rządowych padło 2 żołnierzy, a 8 odniosło ciężkie rany. Na stoku góry Pindus partyzanci ponieśli również sromotną klęskę. 11 zostało zabitych przez lotnictwo.

(Photo France-Clichés)

Grupa partyzantów gen. Markosa. Pośród nich widać kobietę.

Przepędzane przez myśliwce rządowe liczne oddziały powstańców schroniły się na terytoria pograniczne Jugosławii i Bułgarii.

Z rejonu Salonik podano, iż wielu powstańców, którzy poddali się, mieli odmarznięte nogi i ręce. Lekarze musieli wykonać wielu amputacyj. Wszyscy ci partyzanci przeżyli wielką zamieć śnieżną na kilka dni przed rozpoczęciem się ofensywy wojsk rządowych.

Nowe bomby atomowe i rakietowe w Ameryce

Point - Mugu (Kalifornia). — W Stanach Zjednoczonych wyprodukowano nowy typ bomby rakietowej.

Mianowicie 700 specjalistów amerykańskich pracujących dla admiralicji amerykańskiej oddało do użytku bombę, która ma być najpotężniejszą, jaką kiedykolwiek ludzie wybudowali.

Bomba rakietowa działa w promieniu 240 km. Jej szybkość wynosi 680 km. na godzinę. Koszt konstrukcji wynosi 1,800.000 fr. Bomba ta może być kierowana przez radio. Waży 3 tony.

Równocześnie donoszą, że rzeczoznawcy zbudowali nowy typ bomby atomowej, znacznie silniejszej od dotychczasowych.

*

Artysta-malarz na Bikini

Podczas prób z bombą atomową obecnych było na Bikini ponad 20 cywilnych fotografów — jeden tylko artysta-malarz, Ralston Crawford, Amerykanin.

Crawford jest „abstrakcjonistą" i wystawione przez niego ostatnio obrazy nie wiele mówią przeciętnemu widzowi, o tym co się stało na Bikini. Artysta twierdzi, że malował „Nie to co widział, lecz to co czuł".

Crawford przyjął z góry, że olbrzymia większość nie zrozumie jego dzieła. Nie mylił się. Krytyka amerykańska ostro oceniła tę twórczość, pisząc, że z serii kółek, plam i niesprecyzowanych kształtów trudno w ogóle coś odczytać.

Olbrzymie kradzieże i miliardowe zyski czarnorynkowców

MEDIOLAN. — „We Włoszech działa największa na świecie organizacja szmuglerska" — stwierdza specjalny korespondent agencji Reutera w Mediolanie, John Marus.

Korespondent donosi, że ostatnie operacje wielkiej szajki handlarzy czarnorynkowych przyniosły im zyski sięgające miliardów lirów. Według doniesień „Corriere Della Sera" szmuglerzy skoncentrowali swe wysiłki na „eksporcie" towarów armii amerykańskiej z Livorno do północnych Włoch.

Przed kilku dniami „eksporterzy" zakupili od intendentury amerykańskiej — oczywiście „na lewo" 1.200 buszli i 400 worków pierwszorzędnej mąki amerykańskiej tzw. „cremony", co wynosi około 122 tony, które następnie sprzedawali firmom cukierniczym w Mediolanie i Turynie. Cała ta transakcja została dokonana pomimo ostrej kontroli policji włoskiej i amerykańskiej. O zysku osiągniętym przez szmuglerów świadczy najlepiej fakt, że mąkę płacili w Livorno po 60 lirów, a sprzedali w Mediolanie za 400 lirów. Zysk pierwszego łańcucha pośredników wyniósł więc 54 miliony lirów. Natomiast firmy cukiernicze po sprzedaniu mąki w formie ciastek zarobiły „na czysto 109 milionów lirów".

Ostatnio również zakupiono ze składów amerykańskich w pobliżu Livorno milionów paczek biszkoptów po 55 lirów za paczkę, a sprzedano po 455 lirów, co przyniosło, według obliczeń pism włoskich 2 miliardy lirów dochodu.

W ciągu ostatnich dwóch lat składy w Livorno opuściło ponad miliard papierosów amerykańskich. Niestety sama ludność Livorno niewiele może korzystać z tych „dobrodziejstw", ponieważ szmuglerzy obawiają się sprzedawać amerykańskie towary w miejscu zakupu. Według doniesień dzienników włoskich w całą aferę zamieszani są wysocy funkcjonariusze policji włoskiej i amerykańskiej, bez pomocy których żadna z tych transakcji nie mogłaby się udać.

Ostatni skandal w parlamencie włoskim, gdzie dwóch posłów zostało oskarżonych o malwersacje, jest najprawdopodobniej związany z tymi „transakcjami".

Ostatni Japończycy poddali się na Pacyfiku

Pearl Harbour. — Siedmiu żołnierzy japońskich, ostatni, którzy ukrywali się na wyspie Peleliu, na Oceanie Spokojnym, poddało się Amerykanom.

CIEKAWOSTKI

Czego tygrys nie lubi

Niezwykle zimną krew okazała pewna angielska pielęgniarka w przygodzie, jaka ją spotkała w Indiach.

Pewnej nocy z powodu gorąca nie zamknęła ani też nie zabezpieczyła okna w swym pokoju, który znajdował się na parterze małego domku w pobliżu lasu. W środku nocy, tknięta jakimś przeczuciem, obudziła się nagle. Pierwsze co rzuciło jej się w oczy to była ogromna głowa tygrysa, tkwiąca w oknie. Martwe światło księżyca jeszcze mocniej podkreślało upiorność tego widoku. Trzeba mieć doprawdy silne nerwy, aby zareagować w podobnej chwili tak jak to uczyniła dzielna pielęgniarka. Bez chwili namysłu złapała poduszkę i cisnęła w okno. Tygrys chwycił niezwykły dla niego przedmiot i zaczął szarpać pazurami i gryźć ze złością. Efekt jaki wywołał zmusił go szybko do ucieczki z tego niesamowitego domu.

KWIECIEŃ
25
Piątek

Dziś: Marka Ew.
Jutro: Kleta i Marcelego
Pojutrze: Teofila b.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16857.

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — L E N S (P. de C.)

Echa Dnia

Z powiedzenia „wierny, jak pies", ludzie wnoszą, iż mają do czynienia z cnotą, przy pomocy której bliskie nam czworonogi, zdobywają uznanie i naszą sympatię.

Dziś wierność należy do dość rzadkich cech charakteru ludzkiego, a „wierny mąż", czy „wierna żona" wiele utracili z dawnego wdzięku i powagi.

Niejednokrotnie słyszymy rozmowy: „Moja pani, to wojna ,to ciężkie życie, trzeba się „urządzać", jak kto może. Cnota cnotą, a życie życiem".

Zwierzęta przyjmują niektóre cnoty ludzkie i nawet je zachowują, co powoduje, iż niejedna pani opłakuje swego pieska, i buduje mu nawet nagrobek, jak się to niejednokrotnie widzi na „psim cmentarzu" w Paryżu.

Amerykanie wpadli ostatnio na pomysł podjęcia badań naukowych, by ustalić, jakie zachodzą różnice pomiędzy psem i człowiekiem i jakie obaj mają wspólne cechy.

Powstał specjalny ośrodek do badania „cnót psich" i cnót mężczyzny w Stanie Maine w Ameryce gdzie w miasteczku Bar - Harbour 150 psów poddanych zostało „wdzięcznym zabiegom" amerykańskich uczonych. Nie wiadomo jednak, ilu mężczyzn znosi cierpliwie ciekawych magów „duszy zwierzęcej" i ludzkiej.

Według pierwszych wyników mężczyznę z jego „niższym braciszkiem" łączy nadmierny instynkt seksualny; można powiedzieć, iż „obaj zbyt kochają" i zbyt wiele siły witalnej w tym kierunku przeznaczają. Ale tak już widać chciała natura.

Następnie uczeni amerykańscy uzgodnili jeszcze, iż zwierzęta lubią muzykę. Szkoda tylko, iż nie powiedzieli, że psy „kochają muzykę". To, iż mężczyzna lubi muzykę, to nie ulega wątpliwości.

Za to na tym polu mają mężczyźni wdzięcznych towarzyszów w królikach, które przy dźwiękach muzyki, wprawdzie nie „tańczą", ale stają na tylnich łapach i nadstawiają zazdrośnie „słuchy", lub drapią do drzwi, by im otworzyć.

Ale takie upodobania muzyczne i ekstazy artystyczne odkrył również admirał Byrd na Biegunie Południowym, stwierdzając, iż muzyka działa „kojąco" również na foki. Próbował mianowicie przy pomocy skrzypiec oczarować jedną z dzikich podbiegunowych „mieszkanek", ale mu w ostatnim momencie uciekła.

Nie są to zdarzenia odosobnione, gdyż szympansy np. z Zoo w Kopenhadze przy muzyce wybijają takt taneczny i „tupią" na potęgę, aż ich klatki trzeszczą. Zato osły afrykańskie dostają szału, a ich dzikie tańce przy dźwiękach fletu należą do najbardziej znanych.

W końcu ponoć żyrafy lubią melodie grane na fujarce; zaś do zwierząt, które najbardziej lubią „swinga", należy niestety pewien gatunek baranów i owiec...

Zdaje się, iż mężczyzna pozostanie „zawsze wiernym", ale muzyce... i niecnocie...

Przedstawiciele katolickich kół francuskich w Polsce

Warszawa. — W dniu 19 bm. przybyła do Warszawy z Paryża delegacja francuskich kół katolickich w składzie: Stanisław Fumet, redaktor „Temps Present", ks. Aleksander Glasberg, reprezentant Centr. Ośrodka Opieki Społ. we Francji, ks. Depierre z Misji Paryskiej, ks. Ligier, prof. fil. w Seminarium Poligny, Ojciec Bonaventura, przedstawiciel francuskiego Zw. b. Więźniów obozów koncentracyjnych.

Członkowie delegacji zwiedzą Polskę, ze szczególnym uwzględnieniem Ziem Zachodnich. W czasie podróży wygłoszą szereg odczytów.

Levillain były przyjaciel Deat'a przed sądem

Paryż. — Na podstawie dokumentów, znalezionych ostatnio, ustalono, iż Maurice Levillain, były radca magistratu paryskiego, był bliskim współpracownikiem Deat'a.

Obecnie stanął on przed sądem Sekwany w Paryżu, w dniu 22 kwietnia b. r., oskarżony o współpracę z wrogiem. W czasie procesu, gdy zobaczył dowody winy, oskarżony zemdlał... Prokurator Béconnié domaga się kary śmierci.

Na zdjęciu widzimy Maurice Levillain w czasie przemówienia na rozprawie.

(Photo France-Clichés)

Wieści z Polski

Jak układa się współżycie nowego społeczeństwa na Śląsku Opolskim

Bytom. — „Gaz. Lud." pisze o współżyciu przybyszów z innych okolic Polski z ludnością na Śląsku Opolskim, który wrócił do Polski po wiekach rozłąki, m. in. co następuje:

„Wytworzyło się nowe społeczeństwo, przyszła konieczność wzajemnego poznania i lepszego zrozumienia się. Niestety, daleko jeszcze do doskonałości. Nie trzeba nawet długo przebywać na Śląsku, aby odczuć bijące w oczy antagonizmy. Dla niejednego repatrianta zza Bugu, — a ci stanowią większość przybyszów z Polski obok Warszawiaków — Ślązacy to są „Niemcy". Ich akcent, naleciałości w mowie, to „ja, ja" zamiast tak, „fater", „platz" oraz bezpretensjonalny sposób bycia, pewna szorstkość i pewność siebie — zrażają zrazu przybyszów z innych obszarów Polski, nie umiejących odróżnić t. zw. „ślązaka", który nie znając języka polskiego, stał się Polakiem tylko formalnie, w dokumentach, od tego który mówi, czuje i myśli po polsku od dawna.

Religijność Śląska, czystość, wyższa stopa życiowa, odrębność zwyczaju i ubioru przyczyniają się do wytworzenia pewnego rozdziału, który teraz, po dwóch latach współżycia, zmniejsza się wydatnie, lecz w pierwszych miesiącach wyzwolenia Śląska wytwarzał wiele niejasnych i dramatycznych sytuacji.

Dobre strony współżycia

Po czyjej stronie leży wina — można by zapytać. Czy ludność rodzima czując się gospodarzem na tej ziemi, traktuje przybyszów jako intruzów czy też ci przybysze stroniąc od ludności śląskiej, nie nawiązując bliższych więzów przyjaźni, oprócz stosunków handlowych czy służbowych — krzywdzą patriotów śląskich brakiem zrozumienia ich psychiki.

Prawda, jak zwykle, leży pośrodku. Jeszcze słyszy się mowę niemiecką na ulicach Bytomia, Gliwic lub Zabrza, jeszcze polskość nie stała się wśród najszerszych mas ludności sprawą codzienną, a jest raczej sztandarem od święta. Wspólna wymiana zdań i myśli, bliższe zżycie się, pobyt młodzieży śląskiej w szkole, gdzie spotkają się z dziećmi z głębi kraju, otworzenie szeroko drzwi domów kulturalnych przed młodzieżą śląską, która tu w Bytomiu zetnęła się już w pierwszych latach życia z wychowaniem hitlerowskim — jest warunkiem ujednolicenia społeczeństwa. Jest jedynym sposobem dla stworzenia takiej atmosfery, i takiego współżycia, w którym zniknie bez reszty nieufność i podejrzliwość."

Projekt ordynacji wyborczej do Rad Zakładowych

Warszawa. — KCZZ opracowała szczegółowy projekt ordynacji wyborczej do Rad Zakładowych. Wybory są tajne, równe i bezpośrednie. Obok wspólnej listy związkowej mogą być zgłoszone i inne. Wyborca głosuje nie na listę, ale na poszczególnych kandydatów.

Akcja przeciw szczurom

Warszawa. — Z chwilą nastania roztopów — zakład Oczyszczania Miasta przystępuje do szeroko zakrojonej akcji „odszczurzania" Warszawy. Plaga szczurów doszła do niespotykanych rozmiarów. Złośliwe gryzonie żyją nie tylko w gruzach, które są ich wylęgarniami — ale stanowią jednocześnie plagę mieszkańców ocalałych kamienic. Pracownicy ZOM-u napotykają całe stada gryzoni. W niektórych dzielnicach, jak np. na Mokotowie szczury wkradły się przez okno do mieszkań na trzecim piętrze. Pomijając szkody, wyrządzane przez ostre zęby gryzoniów (a potrafią one nawet zniszczyć przewody telefoniczne czy radiowe) — główne niebezpieczeństwo rozprzestrzeniania się szczurów, leży w tym, że są one rozsadnikami niebezpiecznych chorób.

Koszt wytępienia szczurów jest wysoki, gdyż wynosi około 10 milionów zł. Z tego blisko 5 milionów kosztować będą trutki wraz z pożywką. Oprócz zatrutej pszenicy — użyte będą również trutki barowe. W akcji „odszczurzania" zatrudnionych będzie 200 pracowników. ZOM zajmie się jedynie tępieniem szczurów w domach zburzonych. W kamienicach zamieszkałych akcja ta powierzona będzie administracjom domowym.

Nadużycia w instytucjach miejskich na Wybrzeżu

Gdynia. — Prokurator Sądu Okręgowego w Gdańsku nakazał aresztowanie kier. Gdańskiego Urzędu Stanu Cywilnego W. Chmielewskiego i zastępcy Brzezińskiego. Dochodzenia wykazały, że Chmielewski razem z Brzezińskim dokonywali w Urzędzie Stanu Cywilnego licznych nadużyć. Obaj fałszowali dokumenty, pobierając za to sute łapówki. Śledztwo w toku.

Niedobrze dzieje się w gdyńskim Miejskim Komitecie Opieki Społecznej. Dobroczynną instytucją zajęła się ostatnio Komisja Kontroli Społecznej w Gdyni. Podopieczni byli niedostatecznie zaopatrywani, znacznie lepiej zaś mieli się protegowani niepotrzebujący opieki. W kasie przy dużych nawet wydatkach brak kwitów.

Jedno z pism Wybrzeża donosi, iż w listopadzie ub. r. komitet był kontrolowany przez organa wojewódzkie, które z nadużyć i braków nie wyciągnęły konsekwencji. Pytamy: dlaczego?

Bandyci przed sądem

Olsztyn. — Sąd Okr. w Pasłęku rozpatrywał sprawę Mikołaja Dziatko, Ryszarda Cyrty i Stanisława Skorupskiego, którym akt oskarżenia zarzucał udział w licznych napadach rabunkowych, dokonanych w okresie od lutego do kwietnia ub. r. na terenie powiatów Braniewo, Morąg i Lidzbark-Warm. Przewód sądowy wykazała winę oskarżonych i Sąd skazał Cyrtę i Dziatka na 12 lat więzienia, Skorupskiego na 9 lat więzienia, oraz wszystkich na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na okres lat 5.

Prezes Samopomocy Chłopskiej aresztowany za nadużycia

Jelenia Góra. — W r. 1945 przybył do Agnieszkowa, w pow. jeleniogórskim, 45-letni Bolesław Święcimski i rozpoczął intensywną pracę w różnych organizacjach społecznych i politycznych. W krótkim czasie wyrobił sobie wpływowe stanowisko, które wykorzystywał jednak dla osiągnięcia prywatnych korzyści materialnych. Posuwał się z czasem nawet do terroryzowania ludności.

Jako prezes Samopomocy Chłopskiej i przewodniczący gminnej spółdzielni przywłaszczył sobie Święcimski kwoty wpływające do kasy spółdzielni. Zabrał on również ruchomości z Domu Ludowego, które następnie sprzedał oraz wyrzucał z gospodarstw rolników, przesiedlając swych protegowanych. Opornym groził użyciem broni palnej. W ten sposób obrabował Annę Papkę, a następnie pod groźbą wysłania jej do Niemiec uczynił z niej powolne narzędzie swej rozpusty. Okradł wreszcie obywateli z kosztownowci i kupował od złodziei kradzione przedmioty. Jako kierowników domów wypoczynkowych Zarządu Głównego Związku Zawodowego Robotników i Pracowników przywłaszczył sobie 40.000 zł.

Święcimski „działał" przeszło rok, obecnie go aresztowano.

☐ Samochód osobowy, wyjeżdżając z bramy domu, został przygnieciony przez nadjeżdżający tramwaj do latarni. Kierowca auta, Różański Henryk, lat 29, doznał silnego wstrząsu nerwowego.

Dyrektor gen. UNRRA w Polsce

Warszawa. — Gen. dyrektor UNRRA, gen. Rooks, przybył do Warszawy. Wizyta dyrektora ma charakter grzecznościowy. Dokona on inspekcji placówek UNRRA na obszarze Polski. Z Polski gen. Rooks wyjedzie do Związku Sowieckiego.

Kara śmierci dla terrorystów

Poznań. — Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciwko bandzie terrorystyczno - rabunkowej, działającej na terenie powiatu żnińskiego, mogileńskiego i gnieźnieńskiego. Na ławie oskarżonych zasiedli, pod zarzutem dokonywania napadów z bronią w ręku, Bogdan i Zdzisław Hadzlik, ich rodzice Feliks i Elżbieta Hadzlik, Florian Modzak oraz Stanisław i Marta Szkaradkiewiczowie. Oskarżeni dokonali m. in. napadów na gorzelnię w Parlinie, na mleczarnię w Gąsawie i na majątek Mielno. Bracia Hadzlikowie mają na sumieniu mord popełniony na funkcjonariuszu UB Brzozowskim.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Hadzlika Bogdana i Zdzisława na karę śmierci Ponieważ popełnione przestępstwa podlegają przepisom ustawy amnestyjnej, karę zamieniono na 15 lat więzienia. Również Florianowi Modzakowi karę 8 lat więzienia zmniejszono na podstawie amnestii do lat 4. Szkaradkiewiczom zaś karę 2 lat więzienia darowano. Sprawę Feliksa i Elżbiety Hadzlików Sąd postanowił umorzyć.

Uroczystości wojskowe we Wrocławiu

Wrocław. — W ramach ogólno - polskiego święta saperów odbyły się we Wrocławiu wielkie uroczystości wojskowe, w których wzięli udział prem. Cyrankiewicz i marsz. Żymierski.

Po wysłuchaniu mszy polowej marsz. Żymierski dokonał promocji 115 podchorążych ofic. szkoły saperów i dekoracji zasłużonych oficerów i żołnierzy.

Marsz. Żymierski wygłosił następnie przemówienie, w którym powiedział m. in.: „Promocja dzisiejsza dokonana w największym mieście już na zawsze polskich Ziem Zachodnich urosła do rozmiarów symbolu, że krew żołnierska przelana przed 2 laty w walce o te ziemie nie poszła na marne. Przy stołach konferencyjnych zasiadają i tacy dyplomaci, którzy próbują z naszych granic zachodnich uczynić przedmiot dyskusji i targów, którzy proponują nawet powołanie specjalnych komisji dla ustalenia naszych granic. Przyjmujemy te wystąpienia z całkowitym spokojem w poczuciu niezachwianej pewności, że w niczym nie mogą one zmienić naszego stanu posiadania".

Krwawy dramat miłosny

Biały Kamień. — W Białym Kamieniu, w pow. wałbrzyskim, w mieszkaniu Alfredy Marszal przy ul. Leśnej 26, rozegrała się krwawa tragedia. Bawiący w tym mieszkaniu Piotr Mierzwa wystrzałem z pistoletu zabił Alfredę Marszal, a następnie sam pozbawił się życia, strzelając sobie w skroń. Śmierć obojga nastąpiła natychmiast. Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń, zabójstwo i samobójstwo miały podłoże miłosne.

—:-:—

☐ Piękne lasy w okolicach Szczecina uległy zwłaszczą w ostatnich miesiącach wielkim spustoszeniom, dokonanych przez ludność. Rada Ochrony Przyrody wystąpiła z wnioskiem do wojewody szczecińskiego inż. Zaremby o uznanie tych lasów za rezerwaty.

☐ Rybacy Mazurskiej Spółdzielni Rybackiej na jednym połowie wyłowili z jeziora Lewentyn, pow. Giżycko, 38 ton leszcza. Wartość złowionej ryby wynosi ponad 2 miliony złotych.

Walka z alkoholizmem wśród młodzieży

Jelenia Góra. — Na plenarnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, radny Żyłowski, prezes Związku Inwalidów w Jeleniej Górze, zgłosił wniosek, aby na boiskach sportowych, wszelkich imprezach młodzieżowych, basenach pływackich i innych miejscach, gdzie grupuje się młodzież, nie była sprzedawana wódka w bufetach. Zdarzają się bowiem wypadki, że na boiska piłkarskie wychodzą zawodnicy w stanie nietrzeźwym, przez co zawody kończą się przeważnie bójkami i awanturami. Ostatnio zanotowano wypadki, że pięściarze, wychodząc na ring, dla „kurażu" popijają wódkę i w rezultacie sport pięściarski schodzi do ram ordynarnej bijatyki.

Wniosek radnego Żyłowskiego przyjęto przez aklamację i postanowiono wydać odpowiednie zarządzenia.

Dział dla Kobiet

Twarz odzwierciadla stan duszy

Nie ulega wątpliwości, że odźwierciedleniem dobrego serca i charakteru jest „dobra" twarz. Nie chcę mówić tu o piękności klasycznej, która wprowadza w zachwyt i podziw, lecz o twarzy tchnącej szczerością, szlachetnością, twarzy jaśniejącej dobrocią, tym przepięknym wyrazem jasności duszy, jaką Stwórca chciał mieć, tworząc człowieka. Ta dusza odbija się na twarzy kobiet jeszcze wyraźniej niż u mężczyzn

Są bowiem twarze, które zdają się być zakryte niejako mgłą, twarze innych wyrażają, że posiadacze ich nie interesują się niczem poza swoją osobą, koło których przechodzi słowo ludzkie, nie dostrzeżone, w ogóle koło których przechodzi drugi człowiek nie zauważony przez nich zupełnie. Są znów twarze wyraźnie złe, zawsze skrzywione i zgorzkniałe, niezadowolone i ponure, kwaśne i pełne goryczy. Są twarze i rysy, w których widać od pierwszego wejrzenia, że dana osoba kocha tylko siebie, tylko o sobie myśli, mimo słów i zaprzeczeń.

Są także twarze, które od pierwszego wejrzenia nie wydadzą się nam pięknymi, pociągającymi. Lecz w miarę rozmowy i poznawania spostrzegamy na nich szlachetne rysy. Jakby dusza coraz wyraźniej w nich się utrwalała. I ani się spostrzeżemy, jak dana osoba staje się nam bliską, sympatyczną, najlepszą, ba, nawet piękną, mimo, że do klasycznych rysów może jej być bardzo daleko.

To serce i piękna dusza występują w jasności rysów twarzy, idą na spotkanie drugiego człowieka by się z nim podzielić tym, co Stwórca w łaskawości swojej jej udzielił, a co człowiek obowiązany jest nietylko zachować i jak skarb największy przechowywać, lecz umacniać i powiększać. I dawać innym cząstkę tej jasności i tego szczęścia. Dzielić się skarbami dusz i dobrocią twarzy i oczu.

Pamiętajmy o tym zawsze. Jaka nasza twarz i wyraz, taki nasz charakter i serce. Nawet gdy w danej chwili smutno nam i ciężko, gorzko i źle, nie okazujmy tego i nie psujmy tym chwilowym może nastrojem, wyrazu twarzy i oczu.

Zapanujmy nad wewnętrzną burzą uczuć i nauczmy się nie okazywać ich na zewnątrz, by rysy twarzy naszej nie stały się złe i gorzkie. Zwalczmy i schowajmy głęboko nasze zawody i nasze bóle, a miejmy na twarzy tylko uśmiech dobry i tylko jasny wyraz. Wtedy i naszej duszy będzie lżej i jaśniej.

(Photo: Keystone)

Modna biała kurtka sportowa, na przodach haftowana.

Środek na tłuste włosy

Przyczyną wypadania włosów i przedwczesnej siwizny jest schoroba tarczycy. Należałoby stosować do wewnątrz dużo środków fosforowo-wapiennych ale tylko za wiedzą lekarza specjalisty. Na własną rękę tego nie można robić.

Zewnętrznie należy na 24 godziny przed umyciem wcierać w skórę głowy, masując ją przez kilka minut maść, zawierającą 5% siarki, 2% kamfory. Myć co dwa tygodnie mydłem siarkowym lub dzięgciowym, płukać bardzo dokładnie w kilku wodach, a do ostatniego płukania używać odwaru skrzypu, garść na 1 litr odwaru.

Czesać i szczotkować włosy b. starannie 2 razy dziennie, choćby przy tym wypadały włosy; wypadną tylko te, które są martwe lub chore więc lepiej je usunąć ze skóry, natomiast zdrowe cebulki wzmacniają się przez szarpanie.

Wszelkie pudry, stosowane do włosów są szkodliwe, gdyż zanieczyszczają skórę, przylegając do niej razem z tłuszczem.

Jak rozpoznać odrę

Odra uważana jest za chorobę wieku dziecięcego. Trudno ją rozpoznać od razu, bo w kilka, lub kilkanaście dni po zakażeniu nie ma żadnych objawów chorobowych. Po przejściu tego okresu, poprzedzana dreszczami występuje silna gorączka z katarem oczu nosa i oskrzeli. Oczy stają się nadmiernie wrażliwe na światło, powieki zaczerwienione i opuchnięte.

Jeżeli w okolicy panuje epidemia odry można przypuszczać, że dziecko jest zarażone. Bo dopiero po 3, 4 dniach występuje charakterystyczna dla odry wysypka w postaci rozproszonych okrągłych plamek, koloru czerwonego.

Zaczyna się od twarzy i w ciągu doby zajmuje całe ciało. Równocześnie następuje spadek temperatury i osłabienie innych objawów.

Wysypka trwa normalnie kilka dni, po czym powoli blednie, a skóra zaczyna się łuszczyć. Jeżeli przebieg jest łagodny, cały okres choroby trwa około 14 dni.

Zdarza się jednak, że choroba przybiera cięższy i niebezpieczny obrót z powodu silnego zapalenia krtani, oskrzeli, albo płuc, które się przewleka, doprowadzając nieraz do suchot płucnych.

Chcąc uchronić inne dzieci od zarażenia należy je zupełnie odłączyć od dziecka chorego. Jeżeli jednak w okolicy panuje epidemia, a przebieg nie jest ciężki, często matki nie przestrzegają izolacji, chcąc, by dzieci przeszły ten okres jednocześnie, co je uchroni od ewentualnego zarażenia.

Zasadniczo nie ma specjalnego leczenia odry. Choroba musi sama przejść, możemy tylko złagodzić choremu jej przebieg. Pokój powinien być niezbyt ciepły, o świetle przyćmionym ze względu na wrażliwość oczu. Należy często wietrzyć a chorego lekko przykryć, przemywać i przebierać, posiłki trzeba podawać lekkie, z dużą ilością napojów chłodnych.

—:-:—

Pasty do przekąsek

Dwa śledzie wędzone oczyścić z ości i przepuścić przez maszynkę razem z ćwiercią funta masła. Dodać trochę oliwy i białego pieprzu.

Ostry ser np. Roqueford utrzeć na tarce, dodać parę łyżek Madery lub innego aromatycznego wina jak Sherry lub Port, trzy razy tyle co sera, masła i doskonale wszystko razem utrzeć.

Jakiekolwiek mięso pieczone przepuścić przez maszynkę z bekonem, dodać tyle masła aby masa dała się rozsmarowywać, zaprawić solą i pieprzem, dodać sosu z pieczeni i wyrobić na masę.

Pasty te dobre są również na sandwiche.

Niewiasta bez wstydu jest tym, czym mężczyzna bez honoru.

Klementyna Hoffmanowa

(Photo France-Clichés)

Manekiny paryskich domów mód, prezentują stroje wiosenne podczas wyścigów konnych w Longchamp

Przygody Rafała Pigułki

Z wędrówki wraca dalekiej
Do Barburki swej kochanej,
Wystrojony, aż tak pięknie,
Że żonusi serce mięknie.

Pierwsza kłania się małpusia,
Już pyta się o synusia,
Lecz całą uwagę ma wąż,
Z którego chwali się jej mąż.

Później, jednego poranka,
Rafała zbudziła małpka,
W przerażeniu spoglądają,
Bo już węża nie mają.

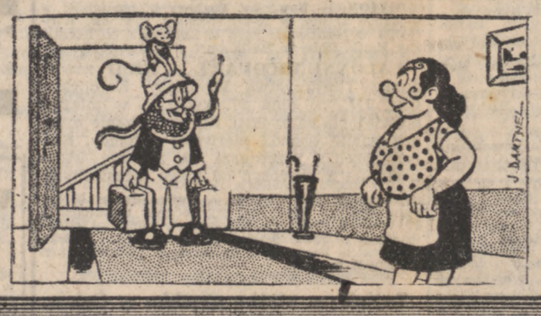

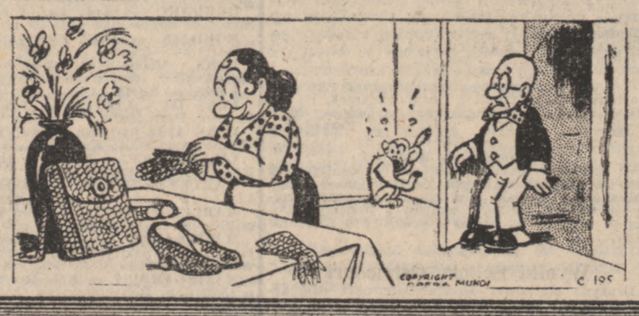

41) (Ciąg dalszy)

Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO

POWIEŚĆ

Umilkła, przybladła.

— Nie mówmy o tym...

— Owszem, niech pani mówi, powiedziałem pani wszystko o sobie, słuchała pani tak ślicznie, czy ja nie zasłużyłem na zaufanie pani?

— Historia pańskiej rodziny jest mniej smutna, nasza jest tragiczna...

— Proszę, niech pani mówi... błagam panią.

—Czy pan wie, że matka i ja nikomu tego nie opowiadałyśmy?

Skłoniłem przed nią głowę poważnie, chciałem ująć jej rękę, lecz... bałem się ją spłoszyć. Ona uśmiechnęła się..

— Gdyby mi kto przepowiedział dziś rano, że tej nocy będę swoją historię rodzinną opowiadała... Pobogowi z Krąża... w lesie, sam na sam przy ognisku... myślałabym, że ta wróżba zwariowana przepowiada chyba... śmierć.

Rzuciłem się do niej i porwałem jej ręce.

— Niech mnie pani nie nazywa Pobogiem z Krąża! Z Krążem nic mnie nie łączy, prócz nazwiska. Nic więcej!

— Proszę... niech pan puści moje ręce — szepnęła dziwnie miękko, z takim wdziękiem, że znowu musiałem opanować się, by nie okazać jej zbyt wiele uczucia.

Cóż za urok wiał od tej kobiety!.. co za urok!! popatrzyłem jej długo, mocno w złociste, pełne iskier oczy i wolno, schylając nisko głowę, przysuwałem jej rączki zduszone w moich dłoniach do ust. Gdy wargi moje dotknęły i wpiły się w jej paluszki, zadrżała silnie, podrywając się z siedzenia, ale ją zatrzymałem i w upojeniu, odwracając jej ręce, wtuliłem usta w jej ciepłe, miękkie dłonki, dygocące jak schwytane ptaki .Czułem, że i ona traci władzę nad sobą i byłem szczęśliwy. Spojrzałem w jej oczy. Lekka mgła przysłoniła jej blask. Był taki moment, że jeden cień zachęty z jej strony, jeden kokieteryjny uśmiech, a byłbym ją porwał w ramiona... Ale nic z tego. Wysunęła ręce z moich rąk. Patrzyła na mnie poważnie głębinami swych oczów promiennych, lecz usta jej były bez uśmiechu, tylko, uroku pełne, nakazywały dla siebie cześć i uwielbienie.

Trwało to względnie długo. Wtem ona zatrzepotała rzęsami niespokojnie, rozejrzała się dokoła i palcami, trochę nerwowo zacisnęła sobie oczy. Zbliżyłem się do niej o krok, nie cofnęła się... Patrzyła na mnie uważnie, może trochę jak pogromca, w każdym razie ten mój pogromca był śliczny, ja zaś byłem już daleko od zakusów napastniczych. Nie mogłem się jednak powstrzymać, by znowu nie ująć łagodnie, lecz stanowczo, jej ręki, którą po raz drugi podniosłem do ust. Dłoń jej drobna nerwowa, lecz silna, drżała w mojej. Odczuwałem to wyraźnie, panowałem nad sobą, by zachować spokój. Kobiety łatwo odgadują, na którego mężczyznę robią wrażenie; wykluczam tu kobiety zarozumiałe, kobiety papugi, którym się zdaje w ich naiwności, że wszyscy za nimi szaleją i które czcze komplementy biorą za najlepsze monety. Ona do tych nie należy.

Rzęsy jej opadły na policzki, zakrywając blask jej źrenic, ale była w tej chwili w nowym uroku i jeszcze bardziej ponętna w tym zmieszaniu cudownym.

Nie chciałem nadużywać chwili, więc pieściłem jej rękę i rzekłem półszeptem, prawie pieszczotliwie:

— Proszę, niech pani opowie historię czy legendę swojej rodziny. Słucham całym sercem, jak człowiek bardzo pani oddany, któremu pani może zaufać i wierzyć.

Uśmiechnęła się do mnie trochę smutno. Nagle promień złoty trysnął z jej oczów przedziwnym blaskiem.

— Czy pan, wie, dziś noc świętojańska? noc Kupały, wróżb.. i kwiatu paproci? Możemy tu sobie na rzece urządzić sobótki.

— Wolę kwiat paproci, gdyż przynosi mi szczęście i upaja urokiem — rzekłem, patrząc na nią.

— Za ciemno, niestety, by go szukać — zawołała żałośnie. — Kwiat paproci kwitnie w nieprzebytych kniejach.

— Ja go już znalazłem i patrzę na niego, jak na cudne zjawisko.

Brwi jej drgnęły, blask oczów przyćmiły na chwilę długie rzęsy. Była w łunie rumieńca...

Ale się wnet ocknęła, spojrzała na mnie z wesołym uśmiechem.

— Znaleziony na rzece... nie należy do legendy..

— Nie chcę legendy — wolę szczery urok, bo taki czar nie rozwiewa się we mgle złudzeń...

Wszak nie jesteś złudą? — dokończyłem w myśli — gdy w tym ona odsunęła się, podnosząc dłoń do góry.

— Cyt, panie... to noc czarów, coś tu błądzi... pan nie słyszy?

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT

Z przebiegu gier o mistrzostwo P. Z. P. N-u

W Okręgu Bruay

Porażki Pogoni i Unii

Im bliżej końca mistrzostw tym większe napięcie panuje wśród drużyn i ich zwolenników. Powodów należy szukać w stałej fluktuacji tabeli, która z niedzieli na niedzielę, w wyniku osiągniętych rezultatów ulega ciągłej zmianie. Nie ma jeszcze mistrza, nie ma też drużyny, o której możnaby było powiedzieć, że zajmie ostatnie miejsce w tabeli.

Rywalizacja jest wielka, forma drużyn mniejwięcej wyrównana, a walka o tytuł mistrza rozgrywa się właściwie pomiędzy pięcioma drużynami: Wiktorią, Wichrem, Fortuną H., Olimpią i Fortuną Bethune.

Sądząc na podstawie dotychczas osiągniętych wyników, najwięcej danych na zdobycie tytułu posiadają Wiktoria, Wicher i Fortuna Bethune, które prawdopodobnie również wystąpią w przyszłym roku w Lidze PZPN-u.

Przechodząc do oceny niedzielnych rozgrywek, stwierdzić wypada, że nie obyło się tu bez sensacji. Do największych należą porażki Pogoni i Unii oraz nierozstrzygnięty wynik, jaki drużyna Wisły H. C. wywalczyła w spotkaniu z Fortuną Haillicourt.

Fortuna H. — Wisła H. C. 1—1

Nic nie może usprawiedliwić Fortuny w utracie jednego punktu. Wisła zagrała jeden ze swych najlepszych meczy i gdyby miała więcej szczęścia, powinna mecz wygrać.

Grę rozpoczęła Wisła, grając z wiatrem. Momentalnie jest w akcji. Zagraża ustawicznie. Szych w bramce z trudem podołać może „kanonadzie". Z chwilowej niemocy Drożdżeński przerywa oblężenie nasycając atak swój podaniami. Kontrofensywa Tadeusza i Stańczyka wspomagana dzielnie przez Malczona R. i Aleksandra łamie się przed dzielną obroną Michalaka i Poplawskiego. Resztę dokonał Bachorz. Jednak w przeciągu tej akcji Cembrowicz wybija się na pierwszy plan. Świetne podanie odbiera Szulda, strzał i pada bramka. Bachorz musi kapitulować w 15. minucie. Niezraża się tym Wisła. Motorem ataku jest Gorwa. Sekundują mu świetnie Snella i Styller II., którzy pierwszy raz występują w drużynie po swoim powrocie z wojska. Liczne wypady zagrażają Szychowi w bramce. Walkiewicz i Malczo J. w obronie z największym wysiłkiem ratują, lub też liczne strzały idą ponad bramkę. I mimo wysiłków obu stron mija czas i nastaje przerwa przy stanie 1—0 dla Fortuny.

W drugiej połowie zmienia się obraz gry. Fortuna gra z wiatrem, przeważa. Chce wszelkim sposobem zwyciężyć. Bachorz ma swój dzień. Obrona Wisły stoi na wysokości zadania. Zrywy Wisły są bardzo zdradliwe dla Fortuny i sieją poprostu zamieszanie pod jej bramką. Z akcji tych wychodzi w pewnym momencie Styller i zmusza Szycha do kapitulacji. Jest remis 1—1. Dalszy ciąg gry mimo reakcji Fortuny nie przynosi nic ciekawego i mecz kończy się wynikiem 1—1. Drużyna Wisły zasłużyła na pochwałę.

Olimpia — Pogoń 3—0

Na boisku w Transval niejedna drużyna się potknęła. Spotkanie to było wielkiej wagi dla obu drużyn. Olimpia, mistrz z ubiegłych lat, trzymając się tradycji, zwyciężyła i tym razem Unię. Początek gry nie przewidywał tak wysokiej porażki Unii.

Kozak, poparty przez Staka przeprowadził liczne kombinacyjne wypady, zagrażając bramce, której dzielnie bronił Józefiak. Na przemian Olimpia przypuściła kilka groźnych wypadów. Mieszaniec w bramce bronił zaciekle. Tak samo w obronie Snieciński i Majchrzak niweczyli pociągnięcia Wróbla i Kanciszewskiego. Liczne narożniki stały się przeważnie łupem bramkarzy. Na krótko przed przerwą wypada Jech sekunduje mu Adamczewski. Piłkę otrzymuje Gumny, który pewnym strzałem umieścił ją w bramce Unii. Przy stanie 1—0 dla Olimpii nastała przerwa. Po przerwie Olimpia swe konto bramkowe powiększyła na 2—0 przez Adamczewskiego, a na krótko przed końcem spotkania przez Gumnego na 3—0.

Tym wynikiem i zdobyciem 2 cennych punktów. Olimpia wysunęła się do grupy czołowej drużyn, ubiegających się o tytuł mistrza i prawo wejścia do Ligi. Oba zespoły grały dobrze.

Fortuna B. — Ocean C. R. 1—0

Ogólnie liczono się z wysokim zwycięstwem Fortuny. Przypuszczenia były mylne. Ocean pod egidą swego dzielnego prezesa p. Olejniczaka i sekretarza Majorczyka pokazał piękną grę. Choć mecz ten należał dla niego do formalnych — o lidze już niema mowy — chciał pokazać że może śmiało czoło stawić kandydatom na mistrza. Sędziemu Andrzejczakowi przedstawiły się obie drużyny w komplecie. Tempo narzuca Ocean. Trio ataku gości przeprowadza piękne pociągnięcia i uzyskuje liczne narożniki, które nie przynoszą jednak rezultatu. Fortuna zrywa się. Szumny i Zięba od czasu do czasu zagrażają Dymnemu, który broni z brawurą. Zbliża się przerwa i w ostatniej nieomal chwili Boulanger z podania świerkowskiego zdobywa jedyną bramkę dnia.

Po przerwie obraz gry zmienia się chwilowo na korzyść Oceanu. Liczne pociągnięcia Pindery i Kosińskiego zagrażają bramce Fortuny. Zwolna gra staje się otwarta. Obaj bramkarze bronią świetnie. Wynik nie ulega zmianie, choć Ocean na remis zasłużył.

Ocean który po utracie swych najlepszych graczy na nowo sformował zespół z młodych sił, w przyszłości może się stać znowu chlubą swej kolonii, o ile wszyscy w osiedlu poprą wysiłki zarządu.

Wicher — Pogoń 3—0

Piękna pogoda ściągnęła na boisko p. Krawczyka wielką liczbę widzów. Gra miała decydujące znaczenie nie tylko dla Wichru, lecz i dla Pogoni. Wicher swym zwycięstwem stał się kandydatem do tytułu mistrza i zagraża poważnie Wiktorii. Jednocześnie przekreślił marzenia Pogoni o wstępie do ligi. Na usprawiedliwienie Pogoni możemy podać, że wystąpiła z rezerwą. Wicher był stroną atakującą. Ławniczak okazał się pewnym na swym stanowisku. Umiejętnie kierował atakiem. Podania jego precezyjne pozwalały skrzydłowym stwarzać niebezpieczne sytuacje pod bramką Pogoni. Na krótko przed przerwą bramkarz Pogoni został kontuzjowany, a Wicher zdobył jedną bramkę. Wynik 1—0 pozostał do przerwy. Po przerwie gra jest otwarta. Na przemian obie strony uzyskują kilka narożników, które jednak nie przynoszą rezultatu. Zwolna uwidacznia się przewaga Wichru. Trio ataku jego żywocki, Lewandowski, Dybski goszczą pod świątynią Pogoni. W rezultacie udaje się oszukać obrońców i z podania żywockiego Lewandowski zdobywa drugą bramkę dla swych barw. Wynik poprawił na 3—0 Żywocki.

* * *

Wicher urządza w niedzielę 27. kwietnia w sali p. Pawłowskiego wielką zabawę taneczną. Strzelanie do tarczy i wybór królowej sportu.

Po niedzielnych spotkaniach tabela Klasy A. przedstawia się następująco:

	gier	pkt.	st. br.
Wiktoria	13	20	42—19
Wicher	12	17	40—23
Fortuna H.	13	17	37—24
Olimpia	13	16	38—19
Fortuna B.	10	15	19—11
Unia Bruay	11	11	25—22
Pogoń Marles	11	9	15—21
Wisła H. C.	13	8	20—34
Ocean C. R.	14	5	22—47

W Klasie B.

Odbyły się tylko dwa spotkania: Wicher — Pogoń 3—2; Olimpia — Unia 1—0.

Tabela w tej klasie wygląda jak następuje:

	gier	pkt.	st. br.
Olimpia D.	11	19	31— 9
Fortuna H.	10	17	39—11
Wicher H.	12	15	31—20
Wiktoria B.	11	14	24—20
Unia Bruay	11	11	24—39
Ocean C. R.	11	7	15—37
Wisła H. C.	11	5	12—33
Pogoń Marles	9	1	8—25

Radoła A.

W Okręgu Lens

Ubiegła niedziela nie przyniosła większych zmian w tabeli Okręgu Lens. „Kurier" Harnes, pomimo porażki pozostał nadal przy sterze. — „Gwiazda" Bully, dzięki zwycięstwu, podskoczyła z piątego na czwarte miejsce, spychając „Rapida" Ostricourt o jeden szczebel niżej. Wbrew oczekiwaniu „Ruch" Carvin uległ niespodziewanie dość wysoko „Uranii" Lens. „Olimpia" Avion przegrała z „Warta" Noyelles wysoko.

Kalendarz Okręgu Lens przewidywał na niedzielę spotkanie „Olimpia" Avion — „Naprzód" Rouvroy. Z powodu nieczynności „Naprzodu", „Olimpia" powiększyła swoje skromne konto o dwa punkty.

W Dourges odbyła się odwrotna gra o Puhar P.Z.P.N.-u pomiędzy miejscową „Polonią" i „Dianą" Lievin, zakończona sensacyjnym zwycięstwem „Polonii" w stosunku 4-0.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela klasy A wygląda następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1. Kurier Harnes	15	21	45—18
2. Gwiazda Lens	14	20	42—15
3. Diana Lievin	15	20	50—26
4. Gwiazda Bully	16	20	43—25
5. Rapid Ostricourt	12	19	39—18
6. Urania Lens	15	19	36—21
7. Polonia Dourges	13	14	31—40
8. Rapid Lens	14	13	39—42
9. Warta Noyelles	15	11	41—37
10. Ruch Carvin	15	8	35—35
11. Naprzód Rouvroy	15	5	13—49
12. Olimpia Avion	15	4	16—84

* * *

W klasie B. odbył się tylko jeden mecz „Gwiazda" Bully przegrała niespodziewanie na własnym boisku w spotkaniu z „Kurierem" Harnes w stosunku 4-0.

Tabela klasy B. przedstawia się obecnie następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1. Rapid Ostricourt	8	14	36—15
2. Diana Lievin	10	13	39—18
3. Rapid Lens	9	13	31—26
4. Kurier Harnes	11	10	29—44
5. Gwiazda Lens	9	9	21—23
6. Gwiazda Bully	11	7	23—38
7. Urania Lens	9	6	19—23
8. Warta Nyelles	9	4	21—32

* * *

GWIAZDA Bully — KURIER Harnes 3—1

Mecz ten odbył się w Bully przy udziale około 200 widzów, pośród których dużą część stanowili zwolennicy Kuriera. Gra była szczególnie ważna dla Gwiazdy, gdyż porażka usunęłaby ją definitywnie z grona kandydatów ligowych. Przyznać trzeba, że Kurier miał więcej z gry i wynik nierozstrzygnięty lepiej by odpowiadał przebiegowi spotkania. W pierwszej połowie Kurier grał z wiatrem i miał ogromną przewagę. Gra się toczyła stale na połowie Gwiazdy, która jednak umiała się skutecznie obronić aż do 40 minuty. Wtenczas Leśniarek zmusił Forszpaniaka do kapitulacji i zdobył prowadzenie dla Kuriera. Przy stanie 1-0 nastała przerwa. — Po przerwie wiatr stał się sprzymierzeńcem Gwiazdy. Atak jej był szczęśliwszy od swego vis a vis. W 15 minucie bramkarz Kuriera Majewski chciał chwycić piłkę, lecz nadlatujący Pacholski ulokował ją głową w bramce. Wyrównanie to dodało otuchy graczom Gwiazdy. Trzy minuty później Pacholski podał piłkę Robakowskiemu, który ją ulokował w pustej bramce. Gwiazda prowadziła 2-1. Reakcja Kuriera była groźna, lecz silny wiatr nie pozwolił na obmyślaną kombinacyjną grę. Poza tym dzielna obrona Gwiazdy a przede wszystkim Gawlik na środku pomocy, byli wielką przeszkodą, trudną do przebycia. W 37 minucie padła trzecia bramka dla Gwiazdy przez Janiszewskiego z podania Robakowskiego. Wynikiem 3-1 dla Gwiazdy sędzia Słodowski zakończył mecz. Najlepszymi graczami na boisku byli obaj środkowi pomocnicy Gawlik z Gwiazdy i Walkowiak z Kuriera.

* * *

URANIA Lens — RUCH Carvin 3—0

Po ostatnich zwycięstwach Ruchu nad Polonią Dourges i Dianą Lievin, Urania z pewna obawą oczekiwała jego przyjazdu do Lens. Przyznać trzeba, że Ruch, chociaż przybył w osłabionym składzie, był przeciwnikiem równorzędnym i na porażkę 3-0 nie zasłużył. Strzały jego napastników były jednak niecelne. W 25 minucie atak Uranii się przedarł i Boursier zmusił Ziołka do kapitulacji. Pomimo obupólnych wzmagań, wynik 1-0 dla Uranii pozostał do przerwy. Po przerwie w 15 minucie, Denis z krótkiej odległości posłał bombę, przed którą musiał kapitulować bramkarz Ruchu. W 33 minucie Urania zdobyła narożnik. Piłkę strzeloną przez Hermana ulokował Wdowczyk w siatce Ruchu. Ostatnie minuty należały do Ruchu, który zasłużył na bramkę honorową. Sędziował p. Mikusiński. — Wyróżnili się obaj bramkarze.

* * *

OLIMPIA Avion — WARTA Noyelles 2—7

Pomimo słońca publiczności było bardzo mało. A przecież Olimpii należy się wszelkie uznanie za jej ofiarną pracę. Pomimo trudności boiskowych i finansowych, pomimo doznanych wysokich porażek, nie ustaje w pracy i wierzy, że i dla niej jeszcze lepsze czasy nastaną.

W ubiegłą niedzielę stawiła dzielny opór Warcie Noyelles i pomimo wysokiej porażki grała ofiarnie do samego końca. — W pierwszej połowie Warta grała z wiatrem i miała wielką przewagę. W 8. minucie Herkt rozpoczął serię bramek. W 20 minucie ten sam gracz podwyższył na 2-0. W 24 minucie Zaczyński zdobył trzecią bramkę, a Herkt w 30 i 32 minucie podwyższył na 5-0. Szósta bramkę zdbył Ostrowski w 36 i przy stanie 6-0 nastała przerwa. — Po przerwie gra wyrównała się. Już w pierwszej minucie Zydorczak zdobył pierwszą bramkę dla Olimpii, a w 12 minucie Binenda zmniejszył porażkę na 6-2. Ostatnią bramkę dla Warty zdobył Grzesiak w 21 minucie i ustalił wynik spotkania na 7-2. — Sędzia p. Thoman.

* * *

POLONIA Dourges — DIANA Lievin 4—0.

Sensacyjnym tym zwycięstwem Polonia zakwalifikowała się do półfinału okręgowego o Puchar PZPN-u. — Ogólnie spodziewano się zwycięstwa Diany, zwłaszcza, że drużyna chciała się zrehabilitować za porażkę 4-3 w pierwszym meczu. Łączny wynik jest więc 8-3 dla Polonii.

Diana wyjechała do Dourges w komplecie, natrafiła jednak na drużynę, która wprawdzie już w rozgrywkach mistrzowskich większej roli nie odgrywa, za to ale w grach pucharowych ma zamiar dojść jak najdalej.

Polonia przeważała przez całą grę. W pierwszej połowie Jukubiec zdobył dwie bramki (w 21 i 29 minucie). Po przerwie Polonia graia z wiatrem i zdobyła dwie dalsze bramki przez Massina i Skupienia. — Sedziował p. Dembiński.

Znanych jest więc dotychczas trzech półfinalistów: Gwiazda Lens, Kurier Harnes i Polonia Dourges. Czwartego wyłoni spotkanie Rapid Ostricourt — Gwiazda Bully, które odbędzie się prawdopodobnie w dniu 1. maja na boisku neutralnym, gdyż w dwóch spotkaniach kluby te osiągnęły łączny wynik 5-5.

A. Mrus.

U Wisły Sallaumines

W niedzielę 27. bm. Wisła wyjeżdża do Bruay z dwoma oddziałami do gry o mistrzostwo. Zbiórka graczy w lokalu o godz. 11-tej.

* * *

WYNIKI WISŁY.

Z dnia 6-4-47:

Wisły 1A — E.S. Auchel 1-A	5—0
Wisła 1-B — E.S. Auchel 1-B	3—1

Z dnia 13-4-47:

Wisła 1-A — S.O. Meurchin 1-A	5—0

Z dnia 20-4-47:

Wisła 1-A — U.S. Avion 1- A	3—1
Wisła 1-B — U.S. Avion 1-B	6—0

* * *

Z okazji ślubu swego długoletniego gracza Piotra Słowińskiego z panną Łucją Wojaczek, kl. sp. Wisła składa najserdeczniejsze życzenia młodej parze.

Zarząd.

—:-:—

Promień — Wisła

W dniu 1-go maja na stadionie w Montigny en Gohelle odbędzie się spotkanie Promień — Wisła Sallaumines. Dochód z meczu będzie przeznaczony na wdowy, sieroty i starców z Montigny. Początek o godz. 16-tej, a o godz. 14.30 mecz rezerw.

—:-:—

Wyniki Sokoła Ostricourt

Drużyna siatkówki Sokoła Ostricourt osiągnęła w grach o mistrzostwo Północnej Francji następujące wyniki. Dnia 19. kwietnia Sokół Ostricourt — St. Cobain 3—0. Dnia 20. kwietnia Sokół Ostricourt — U. S. Valenciennes 3—0.

* * *

Następny mecz odbędzie się dnia 27. kwietnia br. w Lille. Sokół Ostricourt wystąpi przeciw A. S. Pompiers Lille.

Drzymała 16-krotny mistrz Nord

W Harnes odbyły się ostatnio mistrzostwa zapaśnicze Nord i Pas-de-Calais w stylu wolnym. Występowali w nich również polscy zapaśnicy emigracyjni, między innemi, kilkakrotny mistrz Nord i Pas-de-Calais oraz

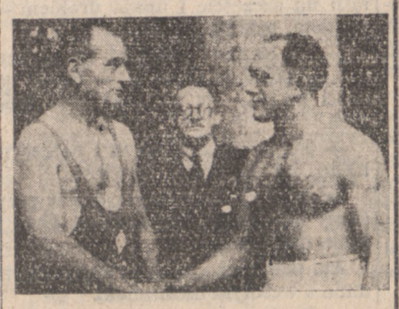

Stanisław Drzymała z lewej i zawodnik francuski Haringk z policji lillskiej wymieniają uścisk dłoni po spotkaniu, które zakończyło się sukcesem Polaka.

Emigracji, Stanisław Drzymała z Lutteurs Club de Roubaix. Polak wyróżnił się na tych mistrzostwach i zdobył poraz 16-ty zaszczytny tytuł mistrza Nord i Pas-de-Calais. Po sukcesie tym, Stanisław Drzymała, który liczy 43 lata, podczas okupacji był aresztowany przez Niemców i więziony w obozie koncentracyjnym w Tuhlsbuttel pod Hamburgiem, postanowił wycofać się z czynnego życia sportowego i, poświęcić się wychowaniu młodego narybku, który byłby zdolny zastąpić jego na ringach.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Które Koło amatorskie zostanie mistrzem Związku na rok 1947 i zdobywcą Pucharu „Narodowca"

Pytanie to krąży z ust do ust nie tylko wśród Kół zainteresowanych, które obecnie robią już tylko ostatnie poprawki w swoich sztukach, ale wśród całego ogółu „teatralników", którzy z całym zainteresowaniem oczekują dnia konkursu i już obecnie czynią najrozmaitsze przepowiednie.

Pewnym jest, że jedno z 4-ch Kół mistrzem zostanie, ale które i za jaką sztukę, to nam pokaże niedziela 4-go maja w Dourges. Kolejność w występie Kół została ustalona jak następuje: 1) „Gwiazda Jedności" Houdain ze sztuką **„Miłostki ułańskie"**; 2) „Polska Sztuka" Abscon ze sztuką **„Papugi naszej Babuni"**; 3) „Wesoły Pomorzanin" Ostricourt ze sztuką **„Hej te nasze góry"** i mistrz z roku ubiegłego; 4) „Harfa" Escaudain ze sztuką **„Płacze Jagusia, śmieje się Jaś"**.

Wszystkie sztuki są bardzo trudne i wymagały dużo pracy, aby móc byc odpowiednio pokazane. Nie brak w nich śpiewu i humoru. Wszystkie stoją na odpowiednim poziomie artystycznym. W szczególności podkreślić należy, że sztuka „Hej te nasze góry" została napisana przez kol. J. Kowalskiego, członka Koła Ostricourt i byłego Reżysera Związku.

Najwcześniej o wyniku dowiedzą się ci, którzy będą naocznymi świadkami konkursu i sami poniekąd osądzą trud i poświęcenie się poszczególnych grup amatorskich, stających w tym dniu do zawodów o palmę pierwszeństwa. Reżyserzy zaś, ze swoimi „teatralnikami" dołożą wszelkich starań aby być naprawdę godnymi kandydatami na mistrza Związku i nagrodę „Narodowca".

Które zatem z tych Kół nim będzie — już niedługo zobaczymy.

B. Banaś,
Reżyser Związku Pol. Tow. Teatr.

Uwaga! Rodacy z okolicy Lens

W sobotę, 26 kwietnia br. całonocny bal wiosenny zorganizowany przez Grupę Drukarzy Polskich i Pokrewnych Zawodów w sali p. **Marchewki** szyb 4. Początek o godz. 9-ej wieczorem. Wstęp 50 fr.

—:-:—

LIEVIN, (III. Lens). — W niedzielę 27. kwietnia — w kościele St. Amé dla Polaków — spowiedź o godz. 8-ej. Msza św. o 8.45.

CALONNE LIEVIN. — (Dwunasta rocznica KSMP-ki). — KSMP obchodzi swą 12-tą rocznicę w niedzielę dnia 27 kwietnia w sali p. Allart, rue Emile Zola.

Program: O godz. 9.30 Msza św.; od godz. 16 do 17-ej przyjmowanie towarzystw; o godz. 17-ej otwarcie uroczystości. Na zakończenie zabawa taneczna.

Stowarzyszenia, które nie otrzymały zaproszeń prosimy uważać niniejszy komunikat za zaproszenie.

MERICOURT sous LENS. — **Tow Polek im. „Królowej Jadwigi"** urządza wieczorek dnia 4. maja. Członkinie proszone są o składanie darów u członkiń zarządu najpóźniej do dnia 29 bm.

Janina Paluch, sekretarka.

BILLY MONTIGNY. — Koło Polek im. „Emilii Plater" obchodzi w niedzielę 27. bm. swą 17-tą rocznicę. Uroczystość odbędzie się w sali p. Ryńskiej. Program jest następujący:

Msza św. o godz. 11.15 w kościele parafialnym. Koła, które posiadają sztandary uprasza się o przysłanie ich na Mszę św. Uroczystość w sali rozpocznie się o godz. 16.30. Wszystkie siostrzane Koła pozamiejscowe jak również Towarzystwa i Bractwa miejscowe prosimy uważać niniejszy komunikat jako zaproszenie.

O liczne i łaskawe przybycie drogich Rodaczek i Rodaków prosi **Zarząd Koła.**

BILLY-MONTIGNY
COLISÉE - DANCING
W sobotę wieczór BAL GALOWY
z udziałem dużej orkiestry „Jazz" klasycznej i rytmicznej (10 muzykantów)
W niedzielę orkiestra jak zwykle.
(18-gc)

HARNES. — **Koło Zw. Rez. i b. Wojsk. R. P.** bierze udział w uroczystości Sekcji polskiego Syndykatu Wolnego, która odbędzie się 27 kwietnia br. Zbiórka Koła o godz. 16-tej w lokalu p. Gruchały.

Zebrania na niedz. 27 kwietnia

ABSCON. — **Tow. św. Barbary** o 10 po Mszy polskiej w dotychczasowej sali zebrań.

ABSCON. — **Rada Narodowa** w sali Concordia (wybór delegatów na zjazd paryski). — W komunikacie nie podano godziny.

ABSCON. — **Tow. Polek im. król. Jadwigi** o 16 u p. Mika.

AVION. — **Rada Rodzicielska** o 15 w Patronażu (ważne sprawy — zaprasza się wszystkich rodziców).

BARLIN. — **Koło Powstańców WLKP** o 14.30 w Sali Polskiej (ważne sprawy).

BRUAY-en-ARTOIS. — **Chór „Cecylia - Wanda"** o 16 u p. Kukiełczyńskiego (kwartalne — ważne sprawy).

BULLY-les-MINES. — **Koło Rez. i b. Wojsk.** o 16 u p. Pawlaka (Ważne sprawy).

CALONNE-LIEVIN. — **KSMP-M.** o 11 w Patronażu (ważne sprawy).

CALONNE-LIEVIN. — **Tow. gimn. „Sokół"** o 10 w sali zebrań (ważne sprawy).

CALONNE-RICOUART. — **Sekcja CGT** o 10 u pani Pokojskiej (kwartalne).

DIVION. — **Sekcja CGT** o 15 u p. Boucly (ważne sprawy).

DIVION. — **Koło Rez. i b. Wojsk.** o 15 u p. Fontaine (kwartalne; rew. kasy o 14.30).

DENAIN. — **FR i EP** u p. Sobeckiego (ważne sprawy — w komunikacie nie podano godziny).

DOURGES. — **Rada Rodzicielska** o 10 u p. Katarzyńskiego (zaprasza się wszystkich rodziców).

EVIN-MALMAISON. — **Tow. Hodowlane** o 10 u pani Belki.

HARNES. — **Z.P.B.U.R.O.** o 10 u p. Antoniaka (będą wydane odznaki).

HAVELUY. — **Tow. św. Józefa** o 11 u p. Hourdequin.

HAILLICOURT. — **Z.P.B.U.R.O.** o 15 u p. Pustelnika.

HENIN-LIETARD. — **Komitet PPR** o 15 w sali zebrań.

HOUDAIN. — **Stow. b. POWN** o 15 u p. Pawłowskiego (ważne sprawy).

HOUDAIN. — **Stow. Rez. i b. Wojskowych** o 16 u p. Pawłowskiego.

HOUDAIN. — **MKR PPS** o 11 w siedzibie — (kwartalne — ważne sprawy).

LENS - Miasto i szyb 2-gi. — **Tow. św. Barbary** o godz. 16-ej w lokalu p. Żołnierkiewicza.

LENS. — **KSMP.** z. o 15.30 u p. Goldmanna.

LENS III - LIEVIN. — **Tow. św. Michała** o 10 u p. Porzucka.

LENS 12-14. — **Tow. gimn. „Sokół"** o 11 u p. Wernecklego (Café Familia — o 10-ej ćwiczenia).

LIBERCOURT. — **Tow. św. Barbary** o 14 u p. Kamalskiego (nadzwyczajne).

MARLES-les-MINES. — **Sekcja CGT** o 10 u p. Lisa.

MARLES-les-MINES. — **Koło Powstańc. WLKP** o 15 u p. Lisa (kwartalne; rew. o 14.30).

MAZINGARBE 7. — **Rada Rodzicielska** o 15 u pani Matuszyńskiej (Będzie obecny nauczyciel — ważne sprawy).

MAZINGARBE 7. — **Koło Rez. i b. Wojskowych** o 15.30 u p. Robakowskiego (kwartalne — ważne sprawy).

MONTIGNY-en-OSTREVENT. — **Z. K. Marii Konopnickiej** o 16 u p. Krawczyka (jednościowe).

NOEUX-les-MINES. — **Tow. św. Barbary** o 14.30 w Ochronce.

OSTRICOURT. — **Rodzina P.O.O.** o 16 w Patronażu.

OSTRICOURT. — **Koło PSL** o 14 u p. Gillet (ważne sprawy).

SALLAUMINES. — **Sekcja CGT i FEP** o 15 u p. Jańczaka (sprawy urlopu) Zaprasza się również wszystkich rodziców.

SALLAUMINES. — **Tow. św. Józefa** o 15 w Domu Polskim (kwartalne).

SALLAUMINES. — **Z.U.P.R.O.** o 15 u p. Kudłaszyka.

VIEUX CONDE. — **Koło teatralne** o 10 w biurze „Tabac" na placu (organizacyjne — zaprasza się miłośników teatru.

Wydarzenia dnia

LENS. — Niewykryci sprawcy włamali się do hurtowni towarów kramarskich p. Jeanmarta przy rue de Crombecque, Wartość skradzionych przedmiotów wynosi ponad 8.000 franków.

ARRAS. — Delegacja parlamentu walijskiego odwiedzi w dniu 30. kwietnia miasto Arras i okolicę.

ARRAS. — 250 dzieci z Północnej Afryki spędzi pod Arras w tym roku swe wakacje letnie.

DOUAI. — Gaston Wagon z Lille, który dokonał szeregu włamań został skazany na 15 lat ciężkich robót.

LILLE. — W sobotę 26 i niedzielę 27. kwietnia odbędzie się w Lille wystawa psów rasowych.

VALENCIENNES. — W gminie Saint Saulve dokonano w jednej nocy siedmiu włamań.

DUNKIERKA. — Samochód ciężarowy przejechał na szosie w Rosendael stróża nocnego Teofila Staesa.

AVESNES. — Gwałtowna burza, która szalała w środę nad okolicą wyrządziła wielkie szkody w ogrodach warzywnych i sadach. W Quesnoy została uszkodzona wieża kościelna.

PARYŻ. — Sąd skazał na karę śmierci za zdradę patrjoty francuskich Marcelego Peyroneta.

Zakaz sprzedaży mąki w Pas-de-Calais

Zarządzeniem prefekta dep. Pas-de-Calais z dnia 22. kwietnia zakazana została wszelka sprzedaż detaliczna mąki. Zarządzenie to wchodzi natychmiast w życie i obowiązywać będzie aż do odwołania.

HARNES.
W sobotę 26-go kwietnia br. w sali p. ANTONIAKA
ZABAWA NOCNA
z udziałem ORKIESTRY „LORENZO"
(1137)

WAZIERS. — **Stow. b. POWN Waziers-Clochette** obchodzi dnia 27. kwietnia br. swą pierwszą rocznicę, połączoną z wręczeniem odznaczeń wdowom po deportowanych oraz członkom zasłużonym z czasu konspiracji. Program jest następujący: O godz. 11-tej Msza św. za poległych deportowanych z Waziers. O godz. 17-tej otwarcie uroczystości. O godz. 18-tej dekoracje. O godz. 19-tej występ kwartetu p. Lewandowskiego. O godz. 19.30 teatr p.t.: „Zemsta Cygana" (reżyseria p. Majchrzaka).

Towarzystwa, które nie otrzymały zaproszeń prosimy uważać niniejszy komunikat za zaproszenie. Cały dochód przeznaczony dla wdów i sierot po deportowanych w miejscowości.

—:-:—

AUCHY LES MINES. — **Stowarzyszenie Starców Wdów i Sierot** obchodzi w niedzielę 27. bm. swą I. rocznicę w sali kopalnianej, na którą zaprasza się wszystkie Towarzystwa miejscowe oraz całą kolonię. Przyjmowanie Tow. od godz. 16-tej do 17-tej. Dalszy program uroczystości będzie ogłoszony w sali.

VERMELLES - MAZINGARBE. — **Rada Narodowa** podaje do wiadomości, iż z dniem 20 bm. rozwiązana zostanie Komisja Rejestracyjna.

Zarząd.

ARRAS. — Powstało w Arras **Koło ZBŻ. 2. DSP inter. w Szwajcarii.** Zarząd jest następujący: Prezes: Burza St. 24, rue Augustines, Arras; sekretarz: Klemczyk Jan [illegible] sam adres; skarb.: Filiuba Wojciech.

Zebrania odbywać się będą co trzecią niedzielę o 10 każdego miesiąca w siedzibie 107, rue Méaulens, Arras.

BARLIN. — **OPO** zawiadamia, że zbiórka na powodzian w Polsce odbędzie się dnia 27 bm.

Cyplik Michał, prezes OPO i czł. komisji.

BARLIN. — **ZMP „Grunwald"** urządza w sobotę 26 i w niedzielę 27. kwietnia wielką wystawę malarstwa i rysunków amatorów z Barlin w sali „Cocu".

HOUDAIN. — **Stow. św. Barbary w Houdain** bierze udział 27 bm. w obchodzie 20-tej rocznicy Tow. św. Wojciecha w Haillicourt. Wymarsz o 15-tej z lokalu p. Pawłowskiego. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Doskonały środek wzmacniający

Nigdy nie powtarza się tego dość często: QUINTONINA ze swymi środkami wzmacniającymi i składnikiem t. zw. „glycérophosphate de chaux", ze swym „kola" prawdziwym pokarmem nerwów, nadaje się doskonale dla osób osłabionych, schudłych, przygnębionych, nerwowych, itd..., które potrzebują wzmocnienia. We wszystkich aptekach. — (Visa 846 P. 2323). (18 st.-G)

HOUDAIN. — **MKR** w Houdain składa serdeczne podziękowanie pp. kupcom z Houdain i Haillicourt za ofiarę złożoną na rzecz powodzian w kraju. Złożyli pp.: Dorchies 50 fr.; Kosmala Ignacy 500 fr.; Opreśnik 200 fr.; Andrzejewski 100; Michalak 200; Szeląg 100; Pawłowski Franciszek 200; Bercal 100; Gałązka 100; Nowacki 100 fr.

HOUDAIN. — **KSMP-M. i Ż.** bierze udział 27. bm. w rocznicy i poświęceniu sztandaru KSMP z Calonne Ricouart. Zbiórka członkiń i członków w sali p. Pawłowskiego o godz. 13-tej punktualnie. O obecność wszystkich prosi **Zarząd.**

BRUAY EN ARTOIS. — Wręczenie sztandaru OPO odbędzie się 27 bm. w Barze Polskim. Początek uroczystości o godz. 15-tej. Program bardzo urozmaicony będzie podany w sali. Wieczorem zabawa taneczna. Dochód przeznaczony na powodzian w Polsce.

DIVION. — **Tow. św. Barbary** urządza zebranie półroczne w czwartek 1. maja o 10-tej w sali p. Croena. Rewizorzy kasy pół godz. wcześniej.

DIVION. — **Tow. św. Barbary** bierze udział w niedzielę 27 bm. w 20-tej rocznicy Tow. św. Wojciecha w Haillicourt szyb 6. Zbiórka u p. Bercala rue Emile Zola w Haillicourt o godz. 14.30.

CALONNE RICOUART. — **KSMP** zawiadamia Towarzystwa Młodzieży Katolickiej Okr. III., że dnia 27. kwietnia w miejsce poświęcenia sztandaru, Stowarzyszenie urządza wielki obchód pierwszej rocznicy. Stowarzyszenie przeprasza za zmianę, która nastąpiła z przyczyn od niego niezależnych.

MARLES LES MINES. — **Hufiec Harcerski** komunikuje, iż Msza św. wyznaczona na niedzielę 27 bm. za zmarłych i poległych harcerzy odbędzie się o godz. 9-tej zamiast 11-tej. Zbiórka wszystkich harcerzy i harcerek o godzinie 8.30 przy sali p. Lisa.

—:—

Zajście na statku greckim w Calais

Calais. — Piętnastu marynarzy greckich ze statku „Mount Kyleus", który z Afryki przywiózł do Calais ładunek rudy manganowej, opowiedziało się za greckim ruchem rewolucyjnym i starało się przeciągnąć na swą stronę pozostałą część załogi.

Konsulat grecki w Paryżu, powiadomiony o zajściu, wysłał wówczas do Calais marynarzy wiernych rządowi i zażądał od nie godzących się z polityką rządową, opuszczenia statku. Ostatni zgodzili się na propozycję konsulatu pod warunkiem, że otrzymają specjalny dodatek do swych zarobków. Kapitan statku zgodził się na ich żądania i piętnastka opuściła statek i wyjechała do Paryża, gdzie oczekiwać będzie na repatriację do swego kraju.

—:-:—

Jeniec niemiecki uprawiał handel kokainą

Dunkierka. — Jeden z niemieckich jeńców wojennych w Dunkierce, stacjonowanych w komenderówce nr. 13. ofiarował na sprzedaż jednemu z kupców miejskich, tubkę kokainy. Kupiec wezwał policję, i ta aresztowała owego jeń